

Jakub Bajer

ORCID: 0000-0002-8845-7472

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk
Warszawa

SZWAJCARSKI UCZONY O ROZBIORACH POLSKI. WOKÓŁ WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWEGO EUGÈNE'A MOTTAZA I JEGO POLSKIEJ EDYCJI

A Swiss scholar on the partition of Poland. Around Eugène Mottaz's source publication and its Polish edition

Summary: The theme undertaken concerns an issue from the history of historiography, the so-called „a dispute over Stanislaus Augustus”. In 1897, the Swiss scholar Eugène Mottaz published in Paris a collection of French correspondence of the last king of Poland. The publication was a carefully selected composition of letters; their publication was intended to do justice to the ruler and show the rightness of his policy. The author of the 1901 Polish edition, Stanisław Krzemiński, made far-reaching changes to the original version. By assessing the King quite differently from Mottaz in the author's foreword and explanatory notes, interfering with the content of the original preface and removing inconvenient letters from the collection, Krzemiński achieved a completely different tone to that of his predecessor. In addition, the Swiss work received two radically different assessments in the Polish scientific community at the turn of the 19th and 20th centuries — the enthusiastic opinion of Bronisław Dembiński and the depreciating one of Szymon Askenazy. In fact, the differing criterion was the assessment of Stanislaus Augustus himself.

Keywords: history of historiography, editing of historical sources, Stanislaus Augustus, Maurice Glayre, Eugène Mottaz, Stanisław Krzemiński, Szymon Askenazy, Bronisław Dembiński, partitions, the Polish-Lithuanian Commonwealth, France, Switzerland

Słowa kluczowe: historia historiografii, edytorstwo źródeł historycznych, Stanisław August, Maurice Glayre, Eugène Mottaz, Stanisław Krzemiński, Szymon Askenazy, Bronisław Dembiński, rozbiory, Rzeczpospolita, Francja, Szwajcaria

Charakterystyczne jest, że dwa pierwsze w pełni naukowe opracowania korespondencji ostatniego polskiego monarchy zostały wydane przez obcokrajowców po francusku, w Paryżu, w drugiej połowie XIX w. Stanisław August, z pełną świadomością, pisał w tym właśnie języku, ówczesnie uznawanym za uniwersalny, aby dotrzeć do opinii publicznej na Zachodzie i próbować przekonać ją do swoich racji. Badaczom z krajów frankofońskich łatwiej było podjąć się wydania źródeł w rodzimym języku. Do zadania tego podchodzili *sine ira et studio*, tzn. poznawali króla w toku lektury jego listów, kształtując sobie o nim własne zdanie, a dopiero później uzupełniali wiedzę na temat historii Polski XVIII w. Służyła im do tego ówczesna, zazwyczaj także francuskojęzyczna, literatura przedmiotu. Z tego powodu nie byli oni uwikłani w emocjonalną dyskusję, obecną w polskiej historiografii co najmniej od końca XVIII w., o przyczynach upadku dawnej Rzeczypospolitej i w tzw. „spór o Stanisława Augusta”¹.

Pierwszym ze wspomnianych wydawców był Francuz Charles Mouÿ, autor wydawnictwa korespondencji króla z Marią Teresą Geoffrin, właścicielką opinio-twórczego salonu przy ulicy Saint-Honoré w Paryżu². Drugim zaś był Szwajcar Eugène Mottaz, który opracował zbiór listów polskiego władcy do jego agentów i współpracowników we Francji i Szwajcarii. Obie edycje mają wysoką wartość poznawczą, o czym świadczy fakt, że korzysta się z nich do dziś. Obie doczekały się także wydań polskojęzycznych, które jednak nie były tożsame z pierwotnymi wersjami. Ich polscy edytorzy, uwikłani w emocjonalny „spór o Stanisława Augusta”, znacząco wpłynęli na formę i treść publikacji. W tym artykule chciałbym dokonać omówienia wydawnictwa przygotowanego przez szwajcarskiego uczonego — *Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. Correspondance relative aux partages de la Pologne*³ oraz jego polskiej wersji pt. *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. Korespondencyja dotycząca rozbiorów Polski*⁴. Temat wart jest uwagi, ponieważ opracowania i komentarze towarzyszące wydawnictwom źródłowym nie zostały wzięte pod uwagę w historiograficznych studiach Andrzeja Zahorskiego i Mariana Henryka Serejskiego⁵. Tymczasem, ze względu

¹ A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988; J. Michalski, *O źródłach poglądów na Stanisława Augusta*, [w:] *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, oprac. red. Z. Zielińska, Kraków 2020, s. 701–706; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966.

² *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764–1777)*, wyd. Ch. de Mouÿ, Paris 1875.

³ *Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. Correspondance relative aux partages de la Pologne*, wyd. E. Mottaz, Paris 1897.

⁴ *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. Korespondencyja dotycząca rozbiorów Polski*, wyd. przez E. Mottaza, z francuskiego przełożyła J. z Chmielowskich Baranowska, przejrzał i objaśnił S. Krzemiński, t. 1–2, Warszawa 1901.

⁵ A. Zahorski, *Spór*; M.H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970. Zob. także J. Michalski, *Historiografia polska wobec pierwszego rozbioru*, [w:] *Studia*

na uniwersalny charakter takich wydawnictw, zachowują one często znacznie dłuższą żywotność niż klasyczne monografie. Edycja źródłowa Mottaza spotkała się ponadto z zupełnie odmiennymi ocenami w polskim środowisku naukowym przełomu XIX i XX w., żywotnie uwikłanym w „spór o Stanisława Augusta”. I w końcu, praca szwajcarskiego erudyty zasługuje na rehabilitację i przypomnienie także dlatego, że jego dalsza twórczość (po 1897 r.) została całkowicie niezauważona przez polską historiografię XX w. i XXI w.

„Pełne dobrej wiary” — paryskie wydanie z 1897 r.

Eugène Mottaz (1862–1951) urodził się w Syens w Szwajcarii. Ukończył edukację w École normale w Lozannie i zaraz potem, zgodnie z wybraną drogą życia, rozpoczął pracę jako nauczyciel historii i geografii — najpierw w szkole w Villars-Mendraz (1882–1886), następnie w kolegium i École supérieure w Yverdon (1886–1902), a na końcu w École cantonale de Commerce w Lozannie (1902–1924)⁶. Poza pracą nauczyciela poświęcał się pracy badawczej i redakcyjnej. Przez wiele lat kierował periodykiem „Revue historique vaudoise”, był też jednym z założycieli „Société vaudoise d’histoire et d’archéologie”⁷. Historia była jego pasją, a głównym przedmiotem zainteresowania pozostawała przez całe życie regionalistyka. Jako lokalny patriota, Mottaz poświęcał swe prace głównie historii swego rodzinnego kantonu Vaud⁸. W 1943 r. otrzymał doktorat *honoris causa* na Uniwersytecie w Lozannie za swoje prace historyczne dotyczące regionu, a szczególnie za opracowany przez siebie *Słownik historyczny*⁹. Jedną z ważniejszych postaci w badaniach Mottaza był Pierre-Maurice Glayre, polityk zasłużony dla Vaud. Jego nadzwyczajna kariera rozpoczęła się jednak daleko poza rodzinną Szwajcarią, bo na dworze w Warszawie, na którym spędził kilkadziesiąt lat jako zaufany doradca i współpracownik króla Stanisława Augusta. W toku swych badań Mottaz uzyskał dostęp do rękopiśmiennej spuścizny Glayre’a, ówczesnie pozostającej w Romainmôtier w Szwajcarii w rękach jego spadkobierców — rodziny Lerber¹⁰. Odnalazł tam rękopisy o wyjątkowej randze

historyczne z XVIII i XIX wieku, t. 2, red. naukowa W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 496–508; J. Topolski, *Moralizatorstwo czy wyjaśnienie: o głównym motywie polskiej historiografii poświęconej rozbirom*, „Przegląd Historyczny” 1972, t. 63, z. 4, s. 615–625.

⁶ C. Gilibert, *Deux personnalités de la recherche historique disparaissaient il y a cinquante ans: Eugène Mottaz et Maxime Reymond*, „Revue historique vaudoise” 2001, t. 109, s. 190.

⁷ Ibidem, s. 191.

⁸ Wybór najważniejszych prac Mottaza, ibidem, s. 194–195.

⁹ Ibidem, s. 191.

¹⁰ Do 1914 r. w rękach prywatnych, w latach 1914–1921 w Bibliotece uniwersyteckiej w Lozannie, od 1921 do dziś w Archives cantonales vaudoises (ACV), Fonds Glayre 431–493 („Affaires de Pologne” 431–436). Część wciąż pozostała w Bibliotece uniwersyteckiej, część została w rękach Mottaza, a po jego śmierci została włączona do reszty papierów po Glayrze (Fonds Glayre 493), K. Strykowski, *Archiwa kantonu Vaud i ich zasób*, „Archejon” 1999, t. 100, s. 182.

i znaczeniu dla historii dawnej Rzeczypospolitej, docenił je i zdecydował o ich wydaniu drukiem. W ten sposób dzieje Polski, jako dość nieoczekiwany kierunek badań dla regionalisty ze Szwajcarii, w ciągu wielu lat pracy rozrosły się do sporej wielkości „działu naukowego”. Tworzy go imponujący zbiór wypisów źródłowych i notatek zachowany wśród spuścizny edytora przechowywanej dziś w archiwum kantonu Vaud w Lozannie¹¹.

Wydawnictwo opublikowane przez Mottaza w Paryżu w 1897 r. stanowiło gruntownie przemyślaną kompozycję wybranych listów Stanisława Augusta i kilku osób z jego najbliższego otoczenia. Dobór miał ukazać losy państwa polskiego w okresie od pierwszego rozbioru do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej. Listy adresowane przez monarchę do agentów i współpracowników we Francji i Szwajcarii zostały dobrane przez Mottaza w taki sposób, aby uchwycić przełomowe momenty z punktu widzenia króla i pokazać przewidujący i odpowiedzialny charakter jego polityki.

Pracę rozpoczyna przedmowa, w której wydawca stwierdzał, że Polska upadła wskutek zaborczych ambicji państw ościennych. W pierwszym zdaniu słusznie rozstrzygał on zatem, że o upadku państwowości zdecydowały przede wszystkim czynniki zewnętrzne, a w mniejszym stopniu wewnętrzne. Z tych drugich wymienił duch niezgody panujący w narodzie, błędne pojmowanie wolności przez oligarchów i wady samego ustroju Polski¹². Nie cytując nazwisk Mottaz dodawał, że faktyczni autorzy katastrofy, która pociągnęła za sobą ostateczne unicestwienie Rzeczypospolitej, zgrabnie przerzucili całą odpowiedzialność na władcę, a opinia publiczna, nieświadoma ich złych intencji, przyjęła za dobrą monetę ten punkt widzenia¹³. Głosy za obroną króla zostały bowiem zduszone przez propagandę jego przeciwników, których celem było przekonanie całej Europy, że Stanisław August nie był królem patriotą, jakiego potrzebowali Polacy, „naród dumny i waleczny”¹⁴.

W. Łukaszewicz wskazywał, że część papierów nadal znajdowała się w rękach rodziny Lerber pod koniec lat pięćdziesiątych XX w., idem, *Glajre Piotr Maurycy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1960, s. 42. Nazwisko Lerber nosiła już wnuczka Glajre’a.

¹¹ Od 1952 r. cała spuścizna Mottaza znajduje się w ACV, Fonds Mottaz. Dział „polski” (132–188) stanowi jeden z czterech głównych poza Vaud, Genewą i Francją.

¹² „Un siècle s’est écoulé depuis le dernier partage de la Pologne. La discorde, une fausse conception de la liberté, les défauts aussi nombreux que graves de sa Constitution et par-dessus tout l’ambition des États voisins, telles furent les principales causes de cet événement”, E. Mottaz, *Préface*, [w:] *Stanislas Poniatowski*, s. I.

¹³ „Ceux qui, par leur conduite politique, furent les acteurs essentiels de la ruine de leur patrie, se plurent à rejeter sur le roi Stanislas-Auguste la responsabilité de son malheur. La foule ignorante fut souvent disposée à les croire”, ibidem.

¹⁴ „Les personnes qui avaient été le mieux placées pour pouvoir juger ses actes et sa conduite, cherchèrent à renseigner exactement le public; ses nombreux adversaires réussirent cependant quelque fois à étouffer ces voix isolées et à maintenir l’Europe dans la persuasion que Stanislas Poniatowski n’était pas le souverain véritablement patriote qu’il aurait fallu à cette nation fière et belliqueuse”, ibidem, s. I–II.

To krótkie przedstawienie niesprawiedliwości w ocenie i nierówności w walce o opinię miało służyć uzasadnieniu właściwego celu podjęcia prac nad edycją. Szwajcarski uczyony jasno zadeklarował, że kierowała nim chęć przybliżenia czytelnikom postaci Stanisława Augusta w świetle jego własnych listów. Przyznawał, że do polskiego króla przekonał go „budzący zaufanie ton szczerości” („esprit de sincérité qui attire la confiance”¹⁵) w listach, które uznał za „pełne dobrej wiary” („pleines de bonne foi”¹⁶). Mottaz znalazł w nich dowód ludzkiej dobroci króla i jego niegasnące dążenie do poszukiwania nowych środków i sposobów na poprawę sytuacji Polski, a gdy to nie było możliwe, na co najmniej uchronienie jej przed nowymi nieszczęściami¹⁷. Stanisław August był dla Szwajcara władcą uczciwym, lojalnym i patriotycznym, choć kierującym się częściej głosem serca niż chłodną kalkulacją polityczną¹⁸. Badacz wyrażał nadzieję, że publikowane listy rzucą nowe światło na dramatyczne zdarzenia sprzed stu lat i pozwolą czytelnikom lepiej poznać i zrozumieć motywy postępowania polskiego władcy¹⁹.

Przedmowę kończyła informacja o pochodzeniu listów. Wydawca nie wspominał nic o stanie zachowania zbioru, jego kompletności czy układzie, zdradził tylko, że publikowane listy układał sam, co może wskazywać na to, że znajdowały się one w nieporządku²⁰. A trzeba przyznać, że jest to spuścizna bardzo różnorodna i nieoczekiwana. W wyniku dość niezwykłego splotu wydarzeń wśród rękopiśmiennej spuścizny Glayre'a zachowała się także korespondencja Stanisława Augusta z Sabaudczykiem, Jean-Antoine Monetem, nieoficjalnym agentem króla we Francji z lat 1772–1787 oraz z Franciszkiem Ksawerym Branickim, wysłanym na misję do Paryża na przełomie 1772 i 1773 r. Branicki pozostawił swe wymieniane z królem listy w rękach Moneta, a ten przekazał je 15 lat później wraz z całą swoją spuścizną Glayre'owi, w czasie pobytu tegoż nad Sekwaną w 1788 r. Po zakończonej misji Szwajcar zabrał wszystkie papiery ze sobą nad Leman i włączył do własnych zbiorów²¹.

Po krótkiej przedmowie Mottaz zamieścił właściwy wstęp zatytułowany *Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre*²². W rzeczywistości jest to szkic biograficzny rodaka Mottaza. W narrację na temat kariery Szwajcara na warszawskim dworze zostały jednak wplecione podstawowe fakty dotyczące historii Polski od

¹⁵ Ibidem, s. II.

¹⁶ Ibidem, s. 59.

¹⁷ „La bonté du roi et les nombreux moyens dont il se servit pour chercher à rendre à sa patrie son ancienne prospérité ou pour la préserver de nouveaux malheurs, apparaissent à chaque instant dans les lettres que renferme ce volume”, ibidem, s. II.

¹⁸ „ce prince honnête, loyal, patriote et qui se laissait plus souvent conduire par l'impulsion de son cœur que par les calculs d'une politique profonde”, ibidem, s. I.

¹⁹ Ibidem, s. II.

²⁰ Mottaz używa słowa „recueillir”, czyli zebrać, ułożyć, ibidem.

²¹ Ibidem, s. II–III.

²² Ibidem, s. VII–LI.

elekcji Stanisława Augusta począwszy. Do najważniejszych elementów życiorysu Glayre'a należała oficjalna misja dyplomatyczna w Rosji w latach 1766–1767, wieloletnia praca zaufanego sekretarza i doradcy w Gabinetcie Jego Królewskiej Mości w Warszawie, oraz dwukrotna nieoficjalna misja do Paryża na polecenie króla w latach 1777 i 1788.

Mottaz oparł swoje wywody i komentarze we wstępie i przypisach na literaturze francuskojęzycznej — wspomnianej edycji swego zasłużonego poprzednika Charlesa Mouÿ, oraz przede wszystkim pracy Jana Baptysty Komarzewskiego, oddanego współpracownika Stanisława Augusta z czasów panowania, a po śmierci wiernego obrońcy jego dobrego imienia. Był on autorem pracy zatytułowanej *Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne*²³, która stanowiła syntetyczny opis sytuacji międzynarodowej Polski w epoce stanisławowskiej i w konsekwencji trudnych wyborów, przed jakimi musiał stawać Stanisław August. To stamtąd szwajcarski uczony zapożyczył twierdzenia o narodowej niezgodzie panującej wśród Polaków, źle pojmowanej idei wolności przez magnatów oraz zaborczych ambicjach sąsiadów Polski jako przyczynach jej upadku²⁴. To również tam Mottaz mógł przeczytać o dyfamacyjnej roli propagandowego dzieła autorstwa przywódców sejmowych (Hugona Kołłątaja, Franciszka Dmochowskiego oraz Ignacego i Stanisława Potockich) *O ustanowieniu i upadku konstytucji polskiej 3 maja*. Praca ta obciążała winą króla za przegraną wojnę 1792 r., za zaprzepaszczenie dzieła Sejmu Wielkiego oraz drugi rozbiór, ale czyniła to w „zbożnym” celu. W intencji autorów dzieło winno było zmobilizować rodaków do walki o wszystko w przygotowywanym już wtedy powstaniu kościuszkowskim, przekonując, że klęska 1792 r. wynikała wyłącznie z postawy monarchy. Był więc sens zrywania się do walki raz jeszcze²⁵.

W przypisach edycji Mottaza widnieją także odniesienia do artykułu Pierre'a Ségura (biografa Marii Teresy Geoffrin)²⁶, wydanych drukiem pamiętników bratanka Stanisława Augusta, księcia Stanisława Poniatowskiego z 1895 r.²⁷ oraz pamiętników samego monarchy (niepełne wydanie francuskie z 1862 r. i odnotowane raczej *pro forma* wydanie w języku polskim z 1870 r.²⁸). Pewne komentarze w tekście wskazują także na lekturę pracy Alberta Sorela, autora dwóch

²³ J. Komarzewski, *Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne*, Paris 1807. Por. J. Topolski, *Moralizatorstwo*, s. 617–618; A. Zahorski, *Spór*, s. 140–146.

²⁴ J. Komarzewski, *Préface*, [w:] *Coup*, s. V–VIII.

²⁵ A. Zahorski, *Spór*, s. 49–65.

²⁶ P. Ségur, *Le voyage de Madame Geoffrin en Pologne (1766–1767)*, „La Revue de Paris” 1895, t. 6, s. 818–850.

²⁷ J. Korzeniowski, *Notices biographiques du prince Stanislas Poniatowski*, „Revue d'Histoire Diplomatique” 1895, t. 9, nr 4, s. 485–535.

²⁸ *Mémoires secrets et inédits de Stanislas Auguste, comte Poniatowski, dernier roi de Pologne, relatifs à ses rapports intimes avec l'impératrice Catherine II et à son avènement au trône*, Leipzig 1862; *Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego*, wyd. B. Zaleski, Drezno 1870.

monografii o stosunkach dyplomatycznych w Europie XVIII w.²⁹ Szwajcar znał także zapewne dzieło Claude'a Carlomana Rulhière'a, francuskiego dyplomaty i pisarza z XVIII w., wydane po śmierci autora na rozkaz Napoleona³⁰. Stanowiło ono podstawę kształtowania negatywnego obrazu dawnej Rzeczypospolitej oraz jej ostatniego władcy w kręgach rządowych ówczesnej Francji³¹. Nieobecność tej pozycji w przypisach i narracji skłania jednak do wniosku, iż szwajcarski uczony świadomie musiał odrzucić prezentowaną tam wizję wydarzeń. Poza przytoczoną literaturą i wydanyymi drukiem źródłami, Mottaz opierał swe wywody przede wszystkim na odnalezionym przez siebie korpusie źródeł. Aparat krytyczny obecny we wstępie powstawał także na podstawie niektórych niewydanych w edycji listów ze szwajcarskiego archiwum.

Edycja podzielona jest na sześć części³². Pierwsze cztery mają wspólny mianownik, jaki stanowią relacje Stanisława Augusta z Francją; dominują tu listy adresowane do Moneta. Dwie ostatnie dotyczą ogólnej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej Polski w okresie Sejmu Wielkiego i dopiero w tej partii mamy do czynienia z listami adresowanymi wyłącznie do Glayre'a, który przebywał już wtedy w Szwajcarii. Połowa rozdziałów jest poprzedzona ponadto krótkimi jednostronicowymi wprowadzeniami.

Część pierwsza, *Stanislas Poniatowski et la France en 1772*, składa się wyłącznie z listów pisanych przez Stanisława Augusta do Moneta w dramatycznych miesiącach tuż przed podpisaniem konwencji rozbiorowej przez sąsiadujące z Polską mocarstwa oraz zaraz po jej ujawnieniu (kwiecień–październik 1772 r.)³³. Pisma tej części mają wyraźny związek ze zmianą na stanowisku francuskiego ministra spraw zagranicznych, gdy po wrogo nastawionym do polskiego króla Choiseulu objął je diuk d'Aiguillon. To on jest też właściwym adresatem części listów (są to listy okazywalne, tzw. *ostensibles*)³⁴. Ilustrują one próbę porozumienia Stanisława Augusta z Francją Ludwika XV w obliczu zbliżającej się katastrofy, tj. starania o wersalską mediację w dziele pogodzenia z konfederatami barskimi

²⁹ A. Sorel, *L'Europe et la révolution française*, t. 1–2, Paris 1887; idem, *La question d'Orient au XVIII^e siècle. Le partage de la Pologne et le traité de Kainardji*, Paris 1889.

³⁰ C. Rulhière, *Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette république. Suivie des anecdotes sur la révolution de Russie en 1762*, t. 1–4, Paris 1807.

³¹ E. Rostworowski, «*Histoire de l'anarchie de Pologne*» i Piotr Hennin, „Przegląd Historyczny” 1959, t. 50, z. 4, s. 768–783; R.W. Wołoszyński, *Polska w opiniach Francuzów XVIII w. Rulhière i jego współcześni*, Warszawa 1964; A. Zahorski, *Spór*, s. 146–147.

³² Dokładnego omówienia treści opublikowanej przez Mottaza korespondencji dokonał Bronisław Dembiński w artykule, o którym będzie mowa niżej. W tym miejscu chciałbym tylko zasygnalizować odniesienia do tej pracy, gdzie czytelnik znajdzie znacznie więcej interesujących szczegółów na temat polityki króla, idem, *Z korespondencji Stanisława Augusta*, „Przegląd Polski” 1898, t. 128, R. 32, s. 456–497.

³³ *Stanislas Poniatowski*, s. 3–58; B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 460–466.

³⁴ *Stanislas Poniatowski*, s. 4–10.

i zabiegi o ustanowienie francuskiego poselstwa w Warszawie³⁵. Listy te odmalowują obraz obcej przemocy i wyborów, przed jakimi został postawiony Stanisław August. Poza wyczerpaniem możliwości legalnego protestu i zaznaczenia w ten sposób niezgody na wymuszane przemocą uzurpacje terytorialne, główną troską króla było wynegocjowanie warunków dalszej znośnej egzystencji kraju, w tym kluczowej kwestii reformy ustroju oraz gwarancji nienaruszalności pozostałej części terytorium³⁶.

Kolejna część korespondencji dotyczy misji „ostatniej szansy” Franciszka Ksawerego Branickiego do Paryża na przełomie 1772–1773 r.³⁷ Zadanie łowczego koronnego miało polegać na upewnieniu się, że Polska nie miała szansy na uzyskanie zagranicznego wsparcia w obliczu nacisków na króla, aby zwołał sejm, który miał zalegalizować rozbiór. Pisma te miały charakter bardziej osobisty, gdyż były to listy Stanisława Augusta do ówczesnego przyjaciela i współpracownika. Poza korespondencją z Branickim, wydawca podał tu także dalszą część listów do Moneta. Całość ukazuje grę mocarstw rozbiorowych, głównie politykę uprawianą przez nie dezinformacji oraz nacisków, jakim poddawany był polski władca. Lektura tej części edycji nie pozostawia żadnych złudzeń co do braku szans na pomoc Francji i, w konsekwencji, pełnego osamotnienia Polski na arenie międzynarodowej.

Część trzecia dotyczy misji Glayre’a do Paryża w 1777 r. w kontekście nowej konfiguracji międzynarodowej, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita po pierwszym rozbiórce³⁸. Początkowe pisma monarchy z 1773 r. odnoszą się do przebiegu sejmiku rozbiorowego pod laską Adama Ponińskiego; adresatem jest Monet³⁹. Kolejne wiążą się już z nowym otwarciem w stosunkach polsko-francuskich po śmierci Ludwika XV i wstąpieniu na tron jego następcy w 1774 r.⁴⁰ Miało to wpływ także na zmianę w kluczowym ministerstwie, gdzie d’Aiguillona zastąpił hrabia de Vergennes. W listach Stanisława Augusta z tego okresu stale obecny jest niepokój o przyszłość kraju będącego przedmiotem dalszych uzurpacji granicznych i represji handlowych ze strony sąsiadów. Ilustrują one proces dojrzewania rosyjskiej orientacji polskiego władcy, wynikłej z założenia, że Rosja (a dokładnie sama Katarzyna II) była jedyną potęgą zainteresowaną utrzymaniem pozostałej po pierwszym rozbiórce reszty Polski jako odrębnego państwa⁴¹. Listy do Moneta obrazują nadzieje króla liczącego na zbliżenie między Rosją a Francją i ukształtowanie nowego układu międzynarodowego. Władca liczył, że taka

³⁵ Ibidem, s. 13, 23, 46.

³⁶ Ibidem, s. 24.

³⁷ Ibidem, s. 59–120; B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 466–474.

³⁸ *Stanisław Poniatowski*, s. 121–182; B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 474–479.

³⁹ *Stanisław Poniatowski*, s. 121–130.

⁴⁰ Ibidem, s. 131.

⁴¹ Ibidem, s. 134–135.

konfiguracja zapewni Polsce ochronę przed zaborczością ze strony niemieckich sąsiadów, a może nawet szansę na odzyskanie utraconych w wyniku pierwszego rozbioru terytoriów⁴². W ramach tego zbliżenia król zamyślał o wymianie posłów z Wersalem, a być może nawet o małżeństwie z francuską księżniczką⁴³. Dopiero w tej części poznajemy bliżej samego Glayre'a w świetle jego listów pisanych do monarchy z Paryża w 1777 r. Misja ta była wynikiem wspomnianych aspiracji Stanisława Augusta.

Część czwarta dotyczy przygotowań do spotkania Stanisława Augusta z Katarzyną II w Kaniowie w 1787 r., już po wyjeździe Glayre'a do Szwajcarii. Materiały z tej części ilustrują także przebieg jego drugiej misji w Paryżu w 1788 r.⁴⁴ Poza ostatnim listem króla do Moneta, w tej części publikowana jest wyłącznie korespondencja adresowana do Szwajcara. Są tu nie tylko listy Stanisława Augusta, ale także wieloletniego sekretarza królewskiego Gabinetu i przyjaciela Glayre'a (Mottazowi bliżej nieznanego), Lotaryńczyka François-Joseph Mulnier de Barneval. Był on autorem wielu pomocy naukowych, takich jak rejestry, sumariusze czy indeksy osobowe i rzeczowe do królewskiej korespondencji⁴⁵. Wydawca zamieścił tu także relacje pisane do Glayre'a przez Francuza zamieszkującego Polskę Josepha Maisonneuve. Taki dobór listów pozwolił szwajcarskiemu erudycie ukazać spotkanie kaniowskie w perspektywie kilku różnych osób.

Piąta część dotyczy pierwszych dwóch lat Sejmu Wielkiego 1788–1790⁴⁶. Narrację uzupełniają tu listy adresowane do Glayre'a przez osoby z najbliższego otoczenia króla. Odnosi się wrażenie, że wydawca pragnął ich oczami dopowiedzieć historię Polski i samego Stanisława Augusta. Poza Barnevałem są tu pisma królewskiej siostrzenicy Katarzyny Mniszchowej i związanej z dworem i samym Glayrem Anny Marii z Hadików Lubomirskiej. Podczas gdy w listach króla widoczne są obawa, sceptycyzm i ostrożność wobec wybuchu antyrosyjskich nastrojów i powiązanych z tym lekkomyślnych, a widowiskowych posunięć na sejmie, z pism Lubomirskiej i Mniszchowej przebija entuzjazm i nadzieja sejmujących, zrodzona z przemożnego pragnienia wyzwolenia spod rosyjskiego jarzma, odzyskania podmiotowości i przejęcia kontroli nad wydarzeniami we własnym państwie. Królewski pesymizm wiązał się z obawą o łatwą do przewidzenia reakcję Rosji za złamanie warunków gwarancji z 1775 r. i karę w postaci kolejnego rozbioru. Oba punkty widzenia są cenne dla zrozumienia wydarzeń w pierwszych latach Sejmu Wielkiego, choć wydaje się, że wydawca starał się przede wszystkim pokazać przenikliwość politycznego myślenia Stanisława Augusta,

⁴² Ibidem, s. 136–138, 162–164, 167–169.

⁴³ Ibidem, s. 138, 140, 143.

⁴⁴ Ibidem, s. 183–201; B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 479–482.

⁴⁵ J. Bajer, *Introduction*, [w:] *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773)*, wyd. idem, Warszawa 2020, s. 32.

⁴⁶ *Stanislas Poniatowski*, s. 202–242; B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 482–489.

dla którego nadrzędnym celem było przetrwanie Rzeczypospolitej. Tę perspektywę podzielał Glayre, bardzo sceptyczny wobec rachub na szybką emancypację Polski⁴⁷. Wyraźnie przestrzegał on również swych polskich korespondentów przed wiarołomnym charakterem polityki pruskiej, udającej przychyłność wobec działań sejmu i celowo podsycającej w nim antyrosyjskie nastroje⁴⁸.

Ostatnia część dotyczy okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz jej upadku w wyniku rosyjskiej interwencji w 1792 r.⁴⁹ Opublikowano tu wyjątkowo ważne listy króla, które on sam, jak stwierdzał, pisał do Szwajcara zamierzając wykorzystać je później przy redagowaniu swoich pamiętników⁵⁰. Jak wiadomo, nie zdążył tego zrobić, zmarł przed ich ukończeniem zatrzymawszy się na roku 1778⁵¹. Wydając te ważne pisma, Mottaz poniekąd wypełnił królewskie życzenie. W tej części obecne są także szczegółowo opisane przez monarchę okoliczności i motywy jego przystąpienia do konfederacji targowickiej⁵². Ostatni list Stanisława Augusta pochodzi z października 1792 r.⁵³ Czasy drugiego rozbioru i sejmu grodzieńskiego nie są w ogóle obecne, rok 1793 r. stanowi lukę w edycji. Zamykają ją listy Lubomirskiej z 1794 r., powątpiewającej, podobnie jak jej szwajcarski korespondent, w szanse powodzenia powstania kościuszkowskiego⁵⁴. W ostatnim piśmie Lubomirskiej, powstałym już po trzecim rozbiorze w 1795 r., obecna jest gorzka refleksja nad nieprzemyślanym charakterem przegranego powstania i bolesne poczucie nieodwracalności zmian zaszłych w wyniku ostatecznej utraty własnego państwa⁵⁵. Wydaje się, że wybierając właśnie ten list na zamknięcie edycji szwajcarski uczony pragnął symbolicznie przyznać rację przezornej i przewidującej polityce Stanisława Augusta.

Zdecydowanie najobszerniejsze są początkowe części dotyczące pierwszego rozbioru. Istnieje jednak luka między połową 1773 r. a połową 1774 r., natomiast czasu między październikiem 1774 r. a listopadem 1775 r. dotyczy tylko jeden list. Tak samo sytuacja wygląda przy 1776 r. (jeden list). Kolejne wakaty dotyczą lat 1781–1782 i 1785. Wydaje się, że Mottaz pominął te okresy, które nie obfitowały w wydarzenia o znaczeniu przełomowym z punktu widzenia upadku państwa. Z tym kryterium nie zgadza się jednak nieobecność roku 1793.

Największe zastrzeżenia, z punktu widzenia współczesnych wymagań stawianych edycjom źródłowym, budzi fakt subiektywnego doboru listów dokonanego przez Mottaza oraz ich skrócenia o, jak można się domyślać, mniej istotne

⁴⁷ Ibidem, s. 201.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, s. 243–298; B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 489–497.

⁵⁰ Stanisław Poniatowski, s. 269.

⁵¹ Stanisław-Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012.

⁵² Stanisław Poniatowski, s. 275–294.

⁵³ Ibidem, s. 295.

⁵⁴ Ibidem, s. 296–297.

⁵⁵ Ibidem, s. 297–298.

fragmenty w celu zmniejszenia objętości wydawnictwa. Zachodzi obawa, że szwajcarski uczony mógł nie docenić ważnego listu lub zastąpić wielokropkiem fragment, który ktoś inny mógłby uznać za istotny. Wielokropki takie spotykamy w całej pracy zarówno na początku, końcu, jak i nawet w środku poszczególnych pism. Niewielkie fragmenty zostały ponadto przez wydawcę streszczone własnymi słowami, co (nie zawsze) sygnalizowano nawiasem. Jeszcze inna część listów nie weszła do edycji, ale ich fragmenty przytoczono we wstępie. Dociekliwy czytelnik musi zadawać sobie pytanie, co znajdowało się w uciętych fragmentach i w brakujących listach. Wydawanie wyboru listów zamiast całych korpusów było jednak normą w XIX w.⁵⁶ i nie można czynić z tego zarzutu uczonemu z Yverdon, zwłaszcza, że publikacja liczy prawie 300 stron, a wszystkie listy przepisywał on własnoręcznie. Jeśli wcześniej musiał je także sam uporządkować, świadczyłoby to o wielkiej pracowitości 30-letniego nauczyciela.

Mottaz świadomie zdecydował się obudować pracę wokół postaci swego rodaka. Świadczy o tym sugestywnie brzmiący tytuł oraz struktura i treść wstępu. Mimo to Glayre jest mało obecny w publikowanych listach; pozostaje raczej odbiorcą korespondencji z Warszawy, a sama Szwajcaria nie stanowi żadnego punktu odniesienia. W rzeczywistości lwią część pracy stanowią listy Stanisława Augusta do Moneta i w zasadzie dotyczą one związków polsko-francuskich. Ta mało znana postać nie została jednak w żaden sposób przybliżona czytelnikom⁵⁷. W pracy nie znajdziemy także najbardziej ogólnego chociażby zarysu relacji między Paryżem a Warszawą. Pewne informacje są rozsiane w przypisach. Podobną dysproporcję można wskazać w odsyłaczach do osób. Pruski generał Lentulus, z pochodzenia Szwajcar, został uhonorowany bardzo rozbudowanym przypisem, choć wspomina się go tylko raz⁵⁸. Natomiast francuski minister spraw zagranicznych Vergennes, w kontekście korespondencji z Monetem postać pierwszoplanowa, został przedstawiony jednym zdaniem⁵⁹. Wiele postaci w ogóle nie zidentyfikowano, a ponieważ praca nie ma indeksu osobowego, ich odnalezienie wymaga lektury *in extenso*. Oczekiwanie rozbudowanego aparatu krytycznego jest jednak odruchem badaczy współczesnych, wymogiem nie stawianym w XIX w.

Uczony z Yverdon nie wyłożył szczegółowo zasad edytorskich, wedle których opracował królewskie listy; w jego epoce tego nie praktykowano. Zaznaczył

⁵⁶ Za przykład może posłużyć: *Correspondance du prince François-Xavier de Saxe, connu en France sous le nom de comte de Lusace*, wyd. A. Thévènot, Paris 1874.

⁵⁷ Wydaje się, że tytuł zmylił nawet wydawców korespondencji Ludwika XV, którzy pracy Mottaza nie odnotowali, mimo że Monet był jednym z ludzi „sekretnego króla”, *Correspondance secrète du comte de Broglie avec Louis XV (1756–1766)*, wyd. M. Antoine, D. Ozanam, t. 1–2, Paris 1956; *Correspondance secrète inédite de Louis XV et du général Monet (1767–1772)*, wyd. M. Antoine, D. Ozanam, [w:] *Actes du 80 Congrès national des Sociétés savants*, Lille 1955, Paris 1956, s. 15–48.

⁵⁸ Stanisław Poniatowski, s. 110.

⁵⁹ Ibidem, s. 133.

jednak, że nie zachował oryginalnej pisowni, lecz dokonał modernizacji. Ponieważ francuski był rodzimym językiem wydawcy, nie ma wątpliwości co do poprawności transkrybowanego tekstu. Uwagi źródłoznawcze są nieliczne i rozsiane po całej edycji, zarówno wstępie jak przypisach⁶⁰. Poza tym szwajcarski uczoney ograniczył się do podania daty oraz miejsca nadania listu. Nigdzie nie wspomniał jednak o jego numerze, a skądinąd wiemy, że w Gabinecie króla nadawano numerację szyfrowanym listom o charakterze dyplomatycznym, aby łatwiej było zapanować nad przepływem korespondencji, móc stwierdzić jej kompletność i, w uzasadnionych przypadkach, dosłać duplikat. Zdarzało się bowiem nader często, iż nieprzychylni Stanisławowi Augustowi konfederaci barscy przejmowali królewską korespondencję, która nie docierała do adresatów⁶¹. Także współcześnie śledzenie numeracji pozwala badaczom sformułować wnioski na temat kompletności zachowanej korespondencji w danym zespole archiwalnym.

Na osobny komentarz zasługuje brak listów króla do Moneta sprzed 1772 r. W zrekonstruowanym przez Piotra Bańkowskiego inwentarzu archiwum Stanisława Augusta figuruje informacja, że w Gabinecie znajdowało się pięć oprawnych w skórę tomów korespondencji władcy z Sabaudczykiem. Pierwszy z nich miał zawierać pisma z lat 1764–1773, pozostałe cztery sięgały aż do 1787 r.⁶² Wszystkie one zaginęły na początku XIX w. w niewyjaśnionych okolicznościach⁶³. Informacja z królewskiego inwentarza wystarczy jednak, aby stwierdzić, że wśród papierów Moneta w 1788 r. musiało brakować tej części listów, która odpowiadałaby pierwszemu woluminowi z inwentarza Bańkowskiego. Tożsame materiały będące w posiadaniu Moneta, jako drugiej strony korespondencji, prawdopodobnie nie były w ogóle inwentaryzowane, a już na pewno nie były zszywane i oprawiane w tomy, co tłumaczy rozbieżność daty granicznej 1771/1773 r. O powodach zaginięcia tej części możemy jedynie domniemywać. Monet nie posiadał rodowej siedziby, a wraz z nią stałego miejsca na przechowywanie korespondencji. Ciągłe problemy finansowe płatnego agenta służącego polskiemu władcy we Francji przekładały się na brak stabilności i liczne przeprowadzki⁶⁴. Drugą hipotezą jest przekazanie pierwszej części archiwum Moneta Amerykaninowi Lewisowi Littlepage'owi, wysłanemu do Paryża przed Glayrem w 1787 r. Trzecią okolicznością, którą należy wziąć pod uwagę, jest celowe spalenie tej

⁶⁰ Ibidem, s. 64, 90.

⁶¹ J. Bajer, *Introduction*, [w:] *Correspondance*, s. 29–30.

⁶² P. Bańkowski, *Archiwum Stanisława Augusta*, Warszawa 1958, s. 295. Inna informacja pochodzi z tzw. spisu Jana Śniadeckiego z Zamku Liechtenstein, także przytaczanego przez Bańkowskiego. Tam również mowa jest o pięciu tomach korespondencji z Monetem, jednak datą finalną jest rok 1793, a tytuły kolejnych woluminów mają bardziej ogólny tytuł „correspondance de Paris”. Niemniej i tam widnieje jasna informacja na temat tomu pierwszego dotyczącego lat 1764–1773.

⁶³ Ibidem, s. 118–127.

⁶⁴ E. Rostworowski, *Monet Jean-Antoine*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław [etc.] 1976, s. 647–651.

części materiałów przez Sabaudczyka na polecenie Stanisława Augusta. Intencją mogło być zniszczenie niebezpiecznego, a jak wtedy się wydawało, zupełnie niepotrzebnego duplikatu⁶⁵. Ekspediowane przez króla listy były skrupulatnie gromadzone i przechowywane w archiwum Gabinetu w formie minut i brudnopisów. Nie chodziło zatem o niszczenie świadectw podejmowanych działań, lecz o dochowanie ich tajemnicy w obliczu tak wrogiego otoczenia międzynarodowego. W przypadku omawianej korespondencji Moneta do zalecenia o spaleniu części listów mogło dojść w momencie wybuchu tzw. afery Saint-Pola, tj. ujawnienia przez Choiseula przed Rosją wcześniejszej próby zbliżenia Stanisława Augusta do Francji⁶⁶. Początkowa data odnalezionego przez Mottaza korpusu listów skłoniła go do wniosku, iż wejście Moneta w służbę polskiego króla nastąpiło dopiero w 1772 r.; a wielu piszących później badaczy konkludowało na tej podstawie, iż król rozpoczął starania o porozumienie z Francją dopiero w tym momencie. W rzeczywistości Sabaudczyk przeszedł na służbę Poniatowskiego na krótko przed jego wyborem na tron, zgodnie z ustaleniami nieformalnej umowy zawartej w lipcu 1764 r.⁶⁷

Zapomniane suplementy

Rok po ukazaniu się drukiem wydawnictwa źródłowego Mottaz opublikował jeszcze dwuczęściowy artykuł poświęcony misji Glayre'a do Paryża w 1777 r.⁶⁸ Zamieścił w nim dużo wcześniej nieopublikowanych materiałów ze zbioru w *Romainmôtier* — przede wszystkim listów samego Szwajcara do Stanisława Augusta. Choć motywem przewodnim pracy był obraz życia kulturalnego, literackiego i artystycznego Paryża w pismach królewskiego agenta, to nie zabrakło tam wątków politycznych dotyczących wspomnianej próby zbliżenia Stanisława Augusta do Francji i intrygi wokół jego ożenku z księżniczką z rodu Kondeuszy, ostatecznie unieważnionej przez sprzeciw Rosji. W tym kontekście Mottaz opublikował także nieznane listy zaangażowanej w tę sprawę córki Marii Teresy Geoffrin, Madame de la Ferté-Imbault.

W 1906 r. szwajcarski badacz ogłosił kolejny artykuł poświęcony karierze politycznej Glayre'a⁶⁹. Była to w zasadzie poszerzona wersja wątków poruszanych

⁶⁵ Prawdopodobnie w takich samych okolicznościach doszło do spalenia korespondencji Stanisława Augusta z Andrzejem Poniatowskim przez Marię Teresę Poniatowską z Kińskich, J. Bajer, *Przez Turyn do Wiednia. Korespondencja Stanisława Augusta z hrabią Canale*, [w:] „*Sklócony naród, król niepewny, szlachta dzika*”? *Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 154.

⁶⁶ *Stanislas Poniatowski*, s. 10.

⁶⁷ „*Mémoire pour monsieur le Stolnik Comte Poniatowski*”, Kraków, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 789, s. 185–186.

⁶⁸ E. Mottaz, *Paris en 1777*, „*La Nouvelle Revue*” 1898, R. 21, t. 115, s. 406–418; 629–647.

⁶⁹ Idem, *Un Vaudois à la cour de Pologne*, „*Revue Suisse*” 1906, t. 42, s. 75–104.

wcześniej we wstępie i przypisach do korespondencji z 1897 r. Znalazły się tam jednak pewne dodatkowe materiały źródłowe nieobecne w edycji, takie jak listy polskiej wychowanki Glayre'a, Łucji Tyszkiewiczowej z Lubomirskich, list rosyjskiego ambasadora Stackelberga czy list Stanisława Augusta z 10 kwietnia 1792 r., wszystkie adresowane do Szwajcara. Przez następnych kilkanaście lat nasz wydawca powracał wielokrotnie do postaci Glayre'a w różnych kontekstach⁷⁰.

Najważniejsza praca uczonego dotycząca Stanisława Augusta powstała wiele lat po ukazaniu się edycji z 1897 r., a inspiracją dla niej było odzyskanie przez Polskę niepodległości po pierwszej wojnie światowej. Wydarzenie to, jak Mottaz stwierdził, dało mu impuls do podjęcia na nowo prac edytorskich nad niewydanymi wcześniej listami polskiego króla z okresu pierwszego rozbioru ze zbiorów rodziny Lerber⁷¹. Były to suplementy źródłowe uzupełniające luki XIX-wiecznej edycji. Publikację listów Mottaz poprzedził ponownie krótkim wstępem dotyczącym historii Polski w XVIII w. Dostrzegalna jest tam pewna zmiana narracji po 22 latach od wydania pierwszej edycji. Pod wpływem wskazanej dość ogólnie lektury pism Adama Mickiewicza, z którymi musiał zapoznać się już po 1897 r., Mottaz stonował swój wcześniejszy, bardzo wyraźny entuzjazm wobec monarchy, prezentując stanowisko nieco bardziej krytyczne. Te nowe pierwiastki oparte jednak były wyłącznie na zaczerpniętych od Mickiewicza argumentach pozanaukowych⁷², bez związku z treścią publikowanych listów. Były to zarzuty o „braku siły moralnej” króla, o jego „niewystarczającej sile charakteru”, „naiwności ducha” i „rozpalonej duszy”⁷³. Monarcha w dobie pierwszego rozbioru miał być ponadto rozdarty pomiędzy oburzającym postępowaniem Rosji, a swym osobistym oddaniem Katarzynie. Szwajcar naiwnie wnioskował, że cesarzowa miała celowo rozbudzić w Poniatowskim miłość w epoce ich wspólnego romansu (w latach pięćdziesiątych XVIII w.), aby potem móc swobodnie wpływać na bieg wydarzeń w Rzeczypospolitej⁷⁴. Na samym końcu padają także charakterystyczne dla romantyzmu stwierdzenia o „martyrologii narodu polskiego”⁷⁵.

⁷⁰ Idem, *Jean-Jacques Cart et Maurice Glayre*, „Revue historique vaudoise” 1896, t. 4, s. 65–81; idem, *Maurice Glayre et la Révolution vaudoise*, „Revue historique vaudoise” 1898, t. 6, s. 203–215; 232–237; idem, *Maurice Glayre et les francs-maçons vaudois de 1810 à 1814*, „Revue historique vaudoise” 1932, t. 40, s. 4–22; idem, *Lettres de la Duchesse de Noailles à Maurice Glayre (1799–1800)*, „Revue historique vaudoise” 1932, t. 40, s. 175–184.

⁷¹ Idem, *Lettres inédites de Stanislas-Auguste Poniatowski sur la Pologne et son premier partage*, „Bibliothèque universelle et revue suisse” 1919, t. 93, cz. 1: s. 54–68, cz. 2: s. 247–261, cz. 3: s. 424–433; cz. 4: t. 94, s. 104–111.

⁷² A. Zahorski, *Spór*, s. 164–171.

⁷³ E. Mottaz, *Lettres inédites*, cz. 1, s. 57, 59.

⁷⁴ Ibidem, s. 57. Podobne twierdzenia pojawiały się już w pracy z 1897, idem, *Introduction*, [w:] *Stanislas Poniatowski*, s. XIV–XV. Mottaz sugerował się prawdopodobnie A. Sorelem, choć nazwiska tego autora nie ma w pracy, idem, *L'Europe*, t. 1, s. 510; t. 2, s. 460.

⁷⁵ E. Mottaz, *Lettres inédites*, cz. 4, s. 111.

Suplementy źródłowe Mottaz wydał w jednym ze szwajcarskich czasopism naukowych. Podzielił je na cztery tematyczne bloki, nawiązujące do układu pierwotnego wydawnictwa. Pierwsza część dotyczyła prób nawiązania kontaktów z Francją w 1772 r. Autor-wydawca podał tu trzy nowe listy króla do Moneta i jeden do diuka d'Aiguillon oraz dwa listy Rieule'a (adiutanta Stanisława Augusta) do Glayre'a. Drugi blok tematycznie związany był z misją Branickiego na tle nacisków zaborców na zwołanie Rady Senatu w 1773 r. Mottaz zamieścił tu osiem nowych pism króla, dwa Branickiego, jeden Rieule'a i jeden Glayre'a. W części trzeciej znalazło się aż jedenaście listów Stanisława Augusta do Moneta dotyczących przebiegu sejmu rozbiorowego 1773–1775, tj. powołania delegacji, walki o formę ustroju, uzurpacji granicznych Prus, misji Branickiego, Kwileckiego i Ogińskiego z lat 1774–1775, nadziei króla na zbliżenie między Rosją a Francją i przygotowań do sejmu 1776 r. Czwarta, ostatnia część, zawiera listy z lat 1776, 1778–1779, 1781 i 1783. Składa się na nią sześć pism króla i dwa Glayre'a, wszystkie adresowane do Moneta. Ich wspólnym mianownikiem są nieustające naciski i presja ze strony mocarstw na pozostałą po rozbiorze część Rzeczypospolitej: pruskich najazdów, wymuszeń i porwań, ucisku Gdańska i handlu wiślanego, nie mniej wrogiej polityki Austrii w dobie tzw. sprawy barona Juliusa, wreszcie efektów stacjonowania w Polsce wojsk rosyjskich. Część tę Mottaz zakończył konkluzją, iż rosyjska protekcja nie zapewniała Rzeczypospolitej wystarczającej ochrony ze strony dworów niemieckich. Wnioskował on, że działo się tak, ponieważ Rosja nie mogła i nie chciała tego zrobić, mając na koncie własne adekwatnie wrogie działania. Szwajcarski uczyony kończył cytatem z jednego z publikowanych w tej części listów Stanisława Augusta, w którym stwierdzał on, że żaden z sąsiadów Polski nie stanie w imię sprawiedliwości w jej obronie przeciw dwóm pozostałym, ponieważ każdy z nich jest winien popełnienia tych samych występków, które pozostała dwójka mogłaby mu w odpowiedzi zarzucić („Aucun de nos trois voisins n'a le droit de parler aux autres pour la justice. Tous sont coupables envers elle et tout ce que l'on pourrait dire en sa faveur lui serait retourné par l'autre”⁷⁶). Mottaz konkludował, że te przemyślenia Stanisława Augusta z 1783 r. pozostawały słuszne i aktualne jeszcze w 1919 r.⁷⁷ W kolejnych latach nasz autor kontynuował wydawanie pojedynczych materiałów źródłowych z Romainmôtier na łamach szwajcarskich periodyków⁷⁸.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Ibidem, s. 111.

⁷⁸ Idem, *Attentat contre le roi Stanislas de Pologne*, „Revue historique vaudoise” 1920, t. 28, s. 274–281; idem, *Lettre de Stanislas Auguste, roi de Pologne, à Maurice Glayre*, „Revue historique vaudoise” 1921, t. 29, s. 155–158.

„Szczera wdzięczność” — trzy recenzje Bronisława Dembińskiego

Publikacja Mottaza z 1897 r. doczekała się jednego długiego omówienia i dwóch krótkich wzmianek pióra zasłużonego wydawcy źródeł Bronisława Dembińskiego⁷⁹. W pierwszej, krótkiej recenzji dla „Kwartalnika Historycznego” Dembiński chwalił trud szwajcarskiego uczonego i wagę opublikowanego przez niego materiału dla poznania historii Polski: „Listy są pierwszorzędного znaczenia [...] możemy z nich poznać stanowisko króla wobec konfederacji barskiej i całej trudnej sprawy pierwszego rozbioru. Do późniejszego czasu, do historii wielkiego sejmu, materyjał jest także bardzo cenny”⁸⁰. Dembiński wysoko szacował też warsztat i kompetencje Mottaza, którego rozeznanie w sprawach odległej Polski było dla niego bez zarzutu: „Wydawcy należy się prawdziwa wdzięczność za ogłoszenie ważnej do dziejów Polski korespondencji [...] Z pewnością nie stracił czasu, który poświęcił wydaniu materiałów do dziejów Polski, przeciwnie zasłużył sobie na szczere uznanie”⁸¹.

Po głębszej refleksji Dembiński powrócił do korespondencji króla z Glayrem w 1898 r., poświęcając jej znacznie dłuższe omówienie, w którym ponownie wyraził „szczera wdzięczność” wobec szwajcarskiego uczonego⁸². Tekst ten jest właściwie monograficznym opracowaniem treści listów króla wraz z komentarzem i bardzo udanym tłumaczeniem najważniejszych fragmentów na polski. Historyk zdawał sobie sprawę, że intencją Mottaza było przybliżenie czytelnikom postaci władcy i naświetlenie jego linii politycznej, która streszcza się w słowach z okresu pierwszego rozbioru o „miłości obowiązku”⁸³. To jest też myślą przewodnią artykułu Dembińskiego, który w ten sposób chciał upamiętnić monarchę w stuletnią rocznicę jego śmierci⁸⁴. Poza materiałami ze Szwajcarii sięgnął on do edycji Mouÿ i monografii Waleriana Kalinki, autora pierwszych

⁷⁹ Najważniejsze wydawnictwo źródłowe Dembiński opublikował niedługo po napisaniu recenzji z „korespondencji Glayre’a”, *Źródła do drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, wyd. idem, t. 1, Lwów 1902.

⁸⁰ B. Dembiński, [Rec.] *Mottaz Eugène*, «Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. Correspondance relative aux partages de la Pologne», Paris 1897, „Kwartalnik Historyczny” 1897, R. 11, s. 856.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Idem, *Z korespondencji*, s. 456–497.

⁸³ Ibidem, s. 465.

⁸⁴ Dembiński zauważał, że rocznica śmierci króla przebiegła niezauważenie i że stanowiło to wielki kontrast z hucnie obchodzoną w tym samym roku rocznicą urodzenia Adama Mickiewicza, ibidem, s. 456. Przyznawał, że poznanie Katarzyny było dla Stanisława Augusta szczęściem, bo otrzymał koronę, i zarazem nieszczęściem, bo zabrała mu ją ona odzierając go z godności, nie tylko królewskiej, ale też ludzkiej. Same listy króla uznawał on za materiał wartościowy do poznania jego „udręczenia i nadziei, zalet niezaprzeczonych i wad”, ibidem, s. 457. Zauważał, że Stanisław August pisał bardzo dużo w porównaniu z innymi polskimi monarchami i że prowadzenie korespondencji — niezależnie od racji politycznych — stanowiło dla niego pewną formę terapii, ibidem.

prac historycznych na temat panowania Stanisława Augusta, opartych na solidnej bazie źródłowej, tj. wcześniej niedostępnej części archiwum króla⁸⁵. W rezultacie powstało bardzo ciekawe studium ukazujące motywy postępowania władcy od pierwszego rozbioru do 1792 r. Argumenty przedstawione przez Dembińskiego mają w zdecydowanej większości charakter naukowy, poparte są szczegółowymi odniesieniami do mottazowskich źródeł i wspomnianej literatury. Tekst napisany został spokojnym, rzeczowym językiem i zawiera streszczenie sedna informacji z opublikowanych przez Mottaza listów. Ocena króla stanowiła krok milowy w rehabilitacji Stanisława Augusta i, jak się wydaje, z tego powodu została potraktowana *per non est* przez polskiego wydawcę „korespondencji Glayre'a”, Stanisława Krzemińskiego, i wtórującego mu osobistego przeciwnika Dembińskiego, Szymona Askenazego. W 1900 r. Dembiński powrócił po raz trzeci do tematu publikując odnaleziony przez siebie list Glayre'a do Stanisława Augusta z 1793 r.⁸⁶ Wydaje się, że fakt wydania przez Dembińskiego aż trzech tekstów na temat tego samego wydawnictwa spowodował, iż późniejsi badacze zauważali tylko ostatni artykuł, uznając go za jedyny, a ignorując dwie pierwsze. Świadczy o tym brak odniesień do artykułu z 1898 r. w literaturze XX i XXI w.

„Uwydatnianie skazy” — polskie wydanie z 1901 r.

Edycja Mottaza z 1897 r. została dość szybko przetłumaczona i wydana w polskiej wersji językowej w Warszawie w 1901 r. Dwa niewielkie tomiki opatrzył słowem wstępnym Stanisław Krzemiński, a samego przekładu dokonała Jadwiga z Chmielowskich Baranowska. Dłuższego komentarza wymaga opracowanie, na które składa się słowo wstępne i objaśnienia. Ich autor odcisnął niewątpliwe piętno na polskim wydaniu, znacząco zmieniając jego wymowę wobec szwajcarskiego oryginału. Krzemiński zignorował oba omówienia Dembińskiego z 1897 i 1898 r., odnosząc się tylko do tego z 1900 r., ze względu na opublikowany tam suplement źródłowy, który włączono w tłumaczeniu do polskiej edycji.

Słowo wstępne Stanisława Krzemińskiego składa się z trzech części. Pierwszą stanowi objaśnienie tytułu i szczegółowe zestawienie informacji o właściwej zawartości pracy Mottaza⁸⁷. Druga część to uzupełnienie szkicu biograficznego Glayre'a o wiadomości i fakty znane w ówczesnej polskiej literaturze

⁸⁵ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta: dokumenta do historyji drugiego i trzeciego podziału*, t. 1–2, Poznań 1866; idem, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1895; por. A. Zahorski, *Spór*, s. 198–212; J. Michalski, *Na marginesie reedycji Sejmu Czteroletniego Waleriana Kalinki*, [w:] *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, red. naukowa W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 509–523.

⁸⁶ B. Dembiński, *List Glayra do Stanisława Augusta*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. 14, s. 637–640.

⁸⁷ S. Krzemiński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 5–7.

przedmiotu⁸⁸. Część trzecią trzeba określić jako pełną emocji reprimendę pod adresem szwajcarskiego uczonego i przede wszystkim samego Stanisława Augusta⁸⁹. O ile dwie pierwsze partie wstępu należy uznać za wartość dodaną wobec paryskiej edycji, o tyle trzecia, z punktu widzenia nauki, stanowiła wyraźny krok wstecz. Krzeziński, historyk-samouk, żarliwy moralizator i publicysta o silnej orientacji antyrosyjskiej, zwolennik romantyzmu i zagorzały przeciwnik pozytywizmu⁹⁰, zakwestionował ocenę polskiego władcy przedstawioną w przedmowie Mottaza. Na kilku stronach odautorskiego słowa wstępnego w bardzo emocjonalnym tonie przedstawił pełny wachlarz romantycznych uprzedzeń i sądów pod adresem ostatniego monarchy, dokonując radykalnych reinterpretacji twierdzeń szwajcarskiego uczonego. Mamy do czynienia z dość niezwykłym sporem historiograficznym, w którym te same materiały źródłowe, stanowiące podstawę publikacji, przez jednego badacza zostały uznane za koronny dowód „za”, a dla drugiego „przeciw”. Podczas gdy Mottaz potraktował temat *sine ira et studio*, polski uczyony podjął się tematu z już bardzo mocno ukształtowanym poglądem, którego nie był w stanie zweryfikować⁹¹.

Krzeziński rozpoczął swój wywód od kategorycznej konstatacji, iż Mottaz „nie przebiera miary”, gdy stwierdza, że publikowana korespondencja pozwoli „lepiej poznać postępowanie króla”, dodając od siebie, że to „lepiej” ma zupełnie inną wartość dla Polaków niż dla uczonego znad Lemanu. Sąd Szwajcara odnośnie władcy jest zdaniem polskiego wydawcy „chybionem”, bowiem „rażąco” udzielił mu się optymizm samego Glayre’a wobec dawnego dobroczyńcy⁹². Przejawem tego miało stać się zbyt naiwne i dosłowne traktowanie królewskich słów i deklaracji. W przeciwieństwie do Mottaza, Krzeziński rozpatrywał treść monarszych listów wyłącznie w kategoriach złej woli ich autora, zarzucając mu fałsz i świadome kreowanie swego nieprawdziwego wizerunku w oczach potomnych. Litania zarzutów sformułowanych przez Krzezińskiego pod adresem władcy jest bardzo długa, ale w większości wypadków oskarżenia te nie są poparte dowodami rzeczowymi, a tylko emocjonalnym przekonaniem autora, iż wie lepiej. Owo przekonanie niewątpliwie miało swą podstawę w lekturze wybranej literatury przedmiotu. Informacje bibliograficzne rozsiane po całej pracy wskazują na zna-

⁸⁸ Ibidem, s. 7–12.

⁸⁹ Ibidem, s. 12–16.

⁹⁰ K. Górski, *Stanisław Krzeziński. Człowiek i pisarz*, Warszawa 1985. Krzeziński nie posiada w swym dorobku istotnej pracy dotyczącej wieku XVIII, przez wiele lat zbierał materiały do monografii na temat Stanisława Konarskiego, ostatecznie nigdy nie ukończonych. Materiały te wykorzystał w pewnym stopniu W. Konopczyński, idem, *Stanisław Konarski*, Warszawa 2016, s. 3–6.

⁹¹ O roli pozanaukowych czynników w polskiej historiografii dotyczącej pierwszego rozbioru, takich jak moralizatorstwo, dydaktyzm, emocjonalne uprzedzenia i doktrynalne założenia, J. Michalski, *Na marginesie*, s. 509.

⁹² S. Krzeziński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 12–13.

jomość przede wszystkim prac Henryka Schmitta⁹³, Tadeusza Korzona⁹⁴ i Waleriana Kalinki⁹⁵. Ponadto wydaje się, że Krzeziński konsultował swoje wywody z Władysławem Smoleńskim⁹⁶. Ze źródeł drukowanych najczęściej powoływał się na *Volumina legum*. Brak natomiast odwołań do cytowanych przez Szwajcara prac Komarzewskiego, Mouÿ i pamiętników króla. Zamiast wejść w polemikę ze spożytkowaną przez Mottaza literaturą i źródłami, Krzeziński potraktował je, podobnie jak omówienia Dembińskiego, *per non sunt*. Zgodnie z zasadami warsztatu historyka, właściwym przedmiotem dyskusji i punktem odniesienia powinna była być wyłącznie treść opublikowanej przez Szwajcara korespondencji. Tak się nie stało. W słowie wstępnym Krzezińskiego, któremu ze względu na górujące nad autorem emocje, brak struktury logicznego wywodu, następuje pomieszanie ogólnikowych sądów i oskarżeń, niektórych luźno związanych, innych zaś zupełnie niezwiązanych z treścią publikowanej korespondencji.

Krzeziński zaczął od postawienia Stanisławowi Augustowi typowego dla tradycji romantycznej pozanaukowego zarzutu o „braku duszy”, a więc słabego charakteru („dusza bez głębi, bez dna, o samej tylko powierzchni lekkimi pastelami pokrytej — to on”⁹⁷). Podobne twierdzenia zostały wprowadzone do obiegu naukowego jeszcze przez republikanina Joachima Lelewela, który wywody swe opierał wprost na wspomnianym pamflecie *O ustanowieniu i upadku...* oraz na stroniczej pracy Claude’a Rulhière’a⁹⁸. Krzeziński dostrzegał w działaniu i postępowaniu Stanisława Augusta sentymentalizm (tu powołał się na dwa listy nieobecne w tomie Mottaza, jak można mniemać, pisane do Katarzyny II w 1763 i 1764 r.), podnosił „brak powagi” i „umysł skupiony na małościach i wygodach”; przy tym, paradoksalnie, miał to być umysł zdolny, ale „odrętwiały na logikę”⁹⁹. Pozanaukowe argumenty o sentymentalizmie i braku powagi, o małościach i wygodach nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w edycji Mottaza. Mimo to w oczach Krzezińskiego wydanie Szwajcara miało nie tylko potwierdzać utarte sądy na temat króla, ale jeszcze je pogłębiać: „Wygodniś polityczny,

⁹³ H. Schmitt, *Dzieje panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 1–3, Lwów 1868–1880.

⁹⁴ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. 1–6, Kraków–Warszawa 1897–1898.

⁹⁵ W. Kalinka, *Ostatnie lata*.

⁹⁶ S. Krzeziński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 15.

⁹⁷ Ibidem, s. 13.

⁹⁸ Chodzi o pracę J. Lelewela, *Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego obejmujące trzydziestoletnie usiłności narodu podźwignienia się, ocalenia bytu i niepodległości*, Warszawa 1831. Źródła i ewolucję poglądów Lelewela na ostatniego króla omówili A. Zahorski, *Spór*, s. 151–152, 155–156 oraz J. Michalski, *Joachim Lelewel o Stanisławie Augustzie*, [w:] *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, red. naukowa W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 396–413.

⁹⁹ S. Krzeziński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 13.

tęskniący do spokoju, pogody i szczęśliwości jakiegoś dyrektora muzeum lub mecenasa”¹⁰⁰. Król podobnych pragnień w listach nie wyrażał, wręcz przeciwnie, na plan pierwszy wybijała się w nich ciągła troska i obawa o los państwa, pracowitość, poczucie obowiązku i odpowiedzialność.

Spośród wielu mgliście sformułowanych zarzutów Krzemińskiego pod adresem króla, uwagę zwracają dwa, poparte odniesieniami do konkretnych pism. Warto się nad nimi zatrzymać, bowiem prowadzą one polskiego wydawcę do jednoznacznej konkluzji, że Stanisław August nie zasługiwał na współczucie potomnych, jakim obdarzył go ksiądz Walerian Kalinka. Pierwszy zarzut odnosił się do odpowiedzi króla na propozycję diuka d’Aiguillon, przekazanej za pośrednictwem Moneta; francuski minister sugerował monarsze, by stanął na czele narodowego stronnictwa i zmanifestował niezgodę wobec żądań mocarstw rozbiorowych. W odpowiedzi dla swego agenta Stanisław August zauważał, że Francja zachęca go do oporu nie zapewniając mu przy tym żadnego realnego wsparcia dyplomatycznego czy pomocy finansowej, o które przez wiele miesięcy zabiegał. Władca przypuszczał, że dwór francuski pragnie wykorzystać Polskę dla dywersji służącej interesom Wersalu; miała mu ona ułatwić skierowanie pomocy dla Gustawa III w Szwecji¹⁰¹. Monarcha posłużył się przy tym wyrażeniem „La France veut que je m’expose en enfant perdu” („Francja pragnie wystawić mnie na straceńczą misję”). Królewska replika, zacytowana w słowie wstępnym w oryginale, Stanisława Krzemińskiego „przeszyła dreszczem”¹⁰². Zgodnie z tradycją romantyczną polski wydawca rozumował bowiem, że monarcha powinien być kierować się „obowiązkiem bohaterstwa”, a więc stanąć do walki zbrojnej przeciw zaborcom i malowniczo oddać życie za kraj („człowiek do rzucenia się przed siebie niezdolny”¹⁰³). Natomiast królewska przezorność interpretowana była jako lękliwość („czynu lękający się jak niebezpieczeństwa”¹⁰⁴).

Zupełnie inaczej tę samą sprawę zinterpretował wcześniej Dembiński, który przyjmował argument króla, że w tragicznym położeniu „każdy krok połączony jest z niebezpieczeństwem”¹⁰⁵, a więc zupełnym rozbiorem kraju; zwłaszcza w obliczu braku pomocy ze strony Francji, która ostatecznie ofiarowała mu tylko „prztyłek” na swym terytorium¹⁰⁶. Jeśli natomiast chodzi o „obowiązek bohaterstwa”, to w mottazowskiej korespondencji został opublikowany wiele mówiący cytat ze słów francuskiego ambasadora w Wiedniu, księcia de Rohan, celnie oddający rzeczywiste wybory Stanisława Augusta: „Jeśli król chce zachować po-

¹⁰⁰ Ibidem, s. 13.

¹⁰¹ *Stanisław Poniatowski*, s. 70–71.

¹⁰² S. Krzemiński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 14.

¹⁰³ Ibidem, s. 13.

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 465.

¹⁰⁶ Trzeźwa ocena polityki francuskiej oczami Stanisława Augusta, ibidem, s. 472–473.

zory wielkiego człowieka, to zginie u stóp tronu w obronie swych praw, jeżeli chce być wielkim człowiekiem, to poświęci część, aby ocalić resztę”¹⁰⁷. Rację tę uznali Mottaz i Dembiński, jednak nie Krzeмиński. Sięgając do arsenału romantycznych zarzutów przewrotnie przekładał on w ten sposób kontekst roku 1792 r. na okres o 20 lat wcześniejszy, gdy Polska pozostawała bez armii i sojuszników, wyczerpana po czteroletniej wojnie domowej, z wojskami trzech sąsiednich mocarstw już stacjonującymi na jej terytorium¹⁰⁸. Rzeczywistych argumentów króla przedstawionych w omawianym liście nie poruszał, choć przyznawał, że francuska propozycja była „spóźnioną” i „materialnie czczą”¹⁰⁹. Deklaracje monarchy o gotowości poświęcenia wszystkiego w celu obrony kraju z innego listu z tego samego roku wołał pominąć milczeniem¹¹⁰.

Drugi zarzut pod adresem Stanisława Augusta, który miałby odbierać mu prawo do współczucia ze strony potomnych, odnosił się do dalszej części królewskich odpowiedzi:

Tłumaczenie się brakiem legalnej podstawy, uwarunkowanie czynu poprzedzeniem przeproszeniem przez konfederatów, obietnica wstawienia się za przestępcami, a nade wszystko twierdzenie, że ci «narodowcy» — jak ich nazywa — byli ludźmi zaprzędanymi (XXXVII) — wręcz już nie pozwalają czekać, jak to czyni Kalinka, aż do 22 lipca 1792 r., aby o Elekcje z 7-go września powiedzieć, że utracił wszelkie prawa do współczucia ludzkiego¹¹¹.

W przywołanym zdaniu mamy do czynienia z nierzetelnością na kilku poziomach. Przede wszystkim tworzy je zlepek informacji rozsianych po różnych listach, a ułożenie ich w takim logicznym ciągu jest zabiegiem retorycznym wydawcy, który powołał się tylko na jedno z pism (z 8 maja 1773 r.). Konsekwencje takiego zestawienia faktów i osób byłyby rzeczywiście dla monarchy druzgocące. Wymienieni dwukrotnie na początku zdania konfederaci barscy (słowo „przestępcy” także do nich się odnosi w kontekście nieudanej próby zamachu na króla z 3 listopada 1771 r.) zostali tu zrównani z posłami na sejmie rozbiorowym, i to zarówno tymi spod znaku patriotycznej opozycji, w zbiorowej pamięci związanej z Tadeuszem Rejtanem, jak i tymi spod znaku Adama Ponińskiego i kliki braci Sułkowskich, powszechnie uznanymi za zdrajców. Pojęcie „narodowcy” („les nationaux”) ma ewidentnie dla polskiego badacza przełomu XIX i XX w. wydźwięk pejoratywny. Tymczasem w języku francuskim XVIII w. „les nationaux”

¹⁰⁷ Ibidem, s. 473.

¹⁰⁸ O uznaniu za zasadniczą powinność czynnego przeciwstawienia się zaborcom już w 1772 r., a zarazem niechęci do przyznania bezcelowości walki orężnej u J. Lelewela, H. Szmita i T. Korzonna, J. Michalski, *Historiografia polska*, s. 502–504.

¹⁰⁹ S. Krzeмиński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 14.

¹¹⁰ *Stanisław Poniatowski*, s. 28.

¹¹¹ S. Krzeмиński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 14.

to po prostu osoby z danego kraju („nasi”), które pozostają w opozycji do swego monarchy. Taki jest też rzeczywisty sens słów Stanisława Augusta, który w przywoływanym liście odnosił się do zakusów swoich przeciwników politycznych, rzeczywiście zaprzędanych sąsiednim mocarstwom, a próbujących przy tym doprowadzić do pomniejszenia królewskich prerogatyw na sejmie¹¹². Poza niewłaściwą interpretacją słowa „nationaux” mamy tu także do czynienia z chybionym tłumaczeniem, bowiem w oryginale Stanisław August dokonał jasnego rozróżnienia między patriotyczną opozycją usiłującą zapobiec otwarciu obrad sejmu („les nationaux bien intentionnés”), a tą spod znaku Ponińskiego, będącą na usługach mocarstw rozbiorowych („les nationaux dévoués aux trois cours”). W polskim tłumaczeniu to rozróżnienie nie zostało odpowiednio uwypatnione. W pierwszym przypadku po nieadekwatnym terminie „narodowców” postawiono przecinek, po którym dodano „ożywionych dobremi zamiarami”. W przypadku drugim po słowie „narodowcy” postawiono przecinek, po którym dodano „oddani trzem dworom”¹¹³. Ze względu na dostawienie nieobecnego w oryginale przecinka czytelnik musi odnieść wrażenie, że chodzi o tę samą grupę osób, na początku przez chwilę patriotycznie ożywioną, potem już zaprzędaną zaborcom. W interpretacji Krzemińskiego określeniem „zaprzędani narodowcy” Stanisław August obrażał zatem grupę Rejtana. Posłowie ci zostali ponadto zestawieni przez niego z konfederatami barskimi, co razem miało stanowić koronny dowód przeciw władcy.

Ustawienie konfederatów na piedestale wynikało także wprost z tradycji romantycznej, dla której ruch barski stanowił mit pierwszego polskiego powstania narodowego¹¹⁴. Z tego powodu wydawca poświęcił temu wydarzeniu cały akapit. Dla Krzemińskiego był to bowiem jedyny moment w trzydziestoletnim panowaniu Stanisława Augusta, w którym wykazał on rzekomą zaciętość i silny charakter, a to właśnie w postępowaniu wobec konfederatów¹¹⁵. Na poparcie tej tezy przywołane są cztery listy króla. Jednak, w rzeczywistości nie ma w nich cienia wrogości. Król deklaruje tam chęć przebaczenia win barzanom przyznając, że walczyli oni za dobrą sprawę. Władca stawiał jedynie warunek formalny, wymagany przez prawo, aby osoby, które wypowiadały się przeciw legalnemu władcy oficjalnie cofnęły poprzednie deklaracje na piśmie. Poza tym zapowiadał chęć przyjęcia rękojmi dla nich od Ludwika XV i obiecywał chronienie ich przed represjami ze strony Rosjan w ramach swoich możliwości. Argumenty te

¹¹² Mowa jest o tym w listach z 26.04.1773 i 8.05.1773; na temat sejmu rozbiorowego zob. m.in. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego 1773–1775*, Warszawa 2015.

¹¹³ *Stanisław Poniatowski*, t. 2, s. 7.

¹¹⁴ A. Zahorski, *Spór*, s. 152, 171, 175.

¹¹⁵ S. Krzemiński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 13–14.

uznał i omówił Dembiński¹¹⁶. Krzemiński sprowadził je natomiast do krzywdzącej uwagi o „osobliwym poczuciu praw majestatycznych”¹¹⁷.

Wątek barski powraca także przy wspomnieniu Franciszka Ksawerego Branickiego, nazwanego przez Krzemińskiego „pogromcą konfederatów”¹¹⁸. Samą próbę porozumienia z Francją za pośrednictwem przyjaciela w listopadzie 1772 r. Krzemiński ocenia jako spóźnioną („W dwa miesiące po 18 września 1772 r. Stanisław August zabiera się do rozrywania związków”¹¹⁹), milczeniem zbywając kilkanaście pierwszych listów do Moneta jasno świadczących o czymś zgoła przeciwnym. Monarcha przewidywał rozbiór i starał się wejść w porozumienie z dworem francuskim co najmniej od kwietnia 1772 r., czyli wówczas, gdy rozbiór został ujawniony. Zresztą kwiecień 1772 r. jest tylko datą początkową odnalezionych w Romainmôtier listów. Nieobecność partii korespondencji z wcześniejszych lat nie uprawnia do wniosku o tym, że nie istniały inne próby.

Krzemiński poddawał w wątpliwość celowość polityki królewskiej, tj. rozrywania związków między zaborcami, ogólnikowo stwierdzając, że droga, którą obrał, „może go tylko od niego oddalić”¹²⁰. Stanisław August miał nie chcieć tego widzieć, bo misja Branickiego była tylko „dyplomatyczną zabawą pychy”. Krzemiński sugeruje także, że król celowo wybrał do tego poselstwa misji „przyjaciela od serca”, aby wspólnie z nim upozorować działanie¹²¹. Wydawca sprowadził tę część listów do zarzutu o kreowaniu „poz sztucznych” przed potomnością poprzez puste deklamacje¹²². Zatem próba odwołania się króla do pomocy Francji była przejawem pychy i działaniem na pokaz, ale odrzucenie wspomnianej propozycji diuka d'Aiguillon „przejmowało dreszczem” i „odbierało mu [polskiemu monarsze] współczucie”. Inaczej tę samą kwestię ocenił Dembiński, który uważał, że król podejmował się akcji ratunkowej bez przekonania, bo nie wierzył w realne szanse jej powodzenia, jednak czuł, że należy to do jego obowiązku¹²³.

Wśród litanii zarzutów pod adresem króla nie mogło zabraknąć tego o lekkomyślności i rozrzutności przy rozdawaniu pieniędzy i, w konsekwencji, ich chronicznego braku („wieczny potrzebny, utyskujący na brak drogiego kruszcu, który lekkomyślnie rozrzuca”¹²⁴). Było to powtórzenie kolejnego utartego banału, stojącego w sprzeczności z treścią publikowanych listów. Stanisław August, odnosząc się do swojej sytuacji finansowej w dobie pierwszego rozbioru, jasno i klarownie wskazywał wobec Moneta na przyczyny — zajęcie przez zaborców

¹¹⁶ B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 464.

¹¹⁷ S. Krzemiński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 14.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 15.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 14.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 15.

¹²¹ *Ibidem*.

¹²² *Ibidem*, s. 14.

¹²³ B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 465.

¹²⁴ S. Krzemiński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 13.

głównego źródła dochodów, tj. ekonomii królewskich w Prusach Królewskich i Mohylewie oraz kopalni soli w Wieliczce, wraz z zastaną na miejscu gotówką¹²⁵. Monarcha pisał o tym, aby unaocznic francuskiej opinii publicznej, że jest poddawany presji ze strony mocarstw rozbiorowych, które używały instrumentu finansowego, aby skłonić go do podjęcia pożądanych przez nie kroków. Władca liczył też (daremnie) na uzyskanie subsydiów ze strony francuskiego dworu, który wcześniej przekazywał zasiłki pieniężne konfederatom¹²⁶. W listach nie ma natomiast dowodu na lekkomyślność czy rozrzutność w szafowaniu pieniędzmi, król bowiem podobnych wątków nie poruszał. Krzeziński powtarzał tu obiegową opinię bez źródłowego dowodu¹²⁷.

Druga partia oskarżeń tyczy się już okresu Sejmu Wielkiego. Krzeziński zarzuca władcy samolubność, chępliwość i samochwalstwo („*miles gloriosus*”¹²⁸). Na poparcie swych tez przywołuje królewski list z okresu tuż po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja. Monarcha wykazuje tam chępliwą przesadę, bo przedstawia się jako inicjator i główny aktor wydarzeń, podczas gdy, wedle nieprzychylnego opiniodawcy, jest to tylko „człowiek pociągnięty prądem bijącym od innych”¹²⁹. W dodatku dopuszczający się „zdrady”, bo (jakoby) wyjawiał posłom cudzoziemskim w Warszawie plany przeprowadzenia „rewolucji” 5 maja, co zmusiło jej autorów do przyspieszenia terminu o dwa dni¹³⁰. Zatem, zdaniem Krzezińskiego, Stanisław August nie tylko nie odgrywał wiodącej roli w trzecimajowym przedsięwzięciu, ale wręcz je sabotował. Twierdzenie to, *explicite* zaprzeczające faktom pochodzącym ze źródła, nie zostało jednak poparte żadnym przekonującym dowodem¹³¹. Wydaje się, że dobitne sformułowanie „zdrada” miało na celu napiętnowanie króla już na rok przed Targowicą. W rzeczywistości, w omawianym liście król relacjonował Szwajcarowi, że do dyplomatów rezydujących w Warszawie dotarło echo planowanej wielkiej zmiany na sejmie, jednak bez szczegółów i że „przeciek” wynikał z wielomiesięcznych przygotowań toczonych w kilkunastoosobowym gronie wtajemniczonych¹³². Z długiego listu, w którym mowa jest o drodze do trzecimajowego kompromisu i decydującej w nim roli króla, Krzeziński wyciągnął jedną, w sumie drugorzędną informację oraz dokonał jej

¹²⁵ Stanisław Poniąkowski, s. 46–47, 65–66.

¹²⁶ Ibidem, s. 71–72.

¹²⁷ Opinie o rozrzutności króla już od Czartoryskich, J. Michalski, *Stanisław August. Próba portretu*, [w:] *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, red. naukowa W. Kriegerseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 517. Historię tego argumentu w literaturze dawnej prześledził A. Zahorski, *Spór*, s. 183, 211.

¹²⁸ S. Krzeziński, *Słowo wstępne* [w:] *Stanisław Poniąkowski*, t. 1, s. 13.

¹²⁹ Ibidem, s. 15.

¹³⁰ Ibidem.

¹³¹ B. Dembiński uznał ten list za jeden z najważniejszych: „Jest to dokument pierwszorzędnej znaczenia, na który nieraz jeszcze wypadnie się powołać”, idem, *Z korespondencji*, s. 489–493.

¹³² Stanisław Poniąkowski, s. 257.

opacznej, niekorzystnej dla Stanisława Augusta interpretacji. Odnosi się wrażenie, że chciał umniejszyć znaczenie poczynań monarchy i koniecznie znaleźć nań „paragraf”.

Podobny zabieg został przeprowadzony przy ocenie wydarzeń roku 1792. Z obszernego pisma wyjaśniającego całą złożoność tragicznej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Polski w dobie wojny z Rosją, Krzemiński wyjął jedno zdanie. Dotyczyło rady zasłyszanej przez Stanisława Augusta od nieznanego osoby o niebezpieczeństwie „uzbrojenia mnóstwa szlachty i mieszczan” (próby tworzenia milicji szlacheckich i mieszczańskich dla obrony kraju przed Rosjanami)¹³³. Choć monarcha wyjaśniał, że podsuwano mu przy tym sugestywne obrazy z rewolucyjnej Francji, wydawca to przemilczał, pryncypialnie uznając, że ostrzeżenie było wyłącznie wynikiem „urojeń osobistych przyjaciół króla”¹³⁴. O próbach sprowadzenia przez władcę broni z Zachodu dla uposażenia tejże milicji Krzemiński już się nie zająknął¹³⁵. Opisane przez Stanisława Augusta w tymże liście aspekty dramatycznej sytuacji militarnej i politycznej kraju, a także drogi, która prowadziła do targowickiego akcesu, nie zostały wspomniane.

Również biogram Glayre'a we wcześniejszej części słowa wstępnego, posłużył Krzemińskiemu do antykrólewskiej retoryki. Wysnuwa on tam wnioski o rzekomym zniechęceniu i bolesnym zawodzie Szwajcara Stanisławem Augustem. Po powrocie do swej ojczyzny miał się on „poznać” na człowieku, od którego otrzymał tyle dobrodziejstw i zacząć „myśleć własną głową”. Dowody na poparcie tych tez miały zawierać „końcowe listy w zbiorze”¹³⁶, takich tam jednak nie znajdujemy. Ostatnie pismo Glayre'a w edycji Mottaza pochodzi z 1788 r., z okresu drugiej misji do Francji. Dossier dla podobnych twierdzeń nie ma także w liście z 1793 r., opublikowanym przez Dembińskiego¹³⁷. Wręcz przeciwnie, Szwajcar do końca życia pozostawał oddany pamięci króla, co znakomicie poświadczają jego wspomnienia z 1804 r. przywołane przez Mottaza we wstępie¹³⁸.

Manifestacja osobistej niechęci Krzemińskiego do Stanisława Augusta znalazła swój wyraz także w pryncypialnym usunięciu z polskiego wydania większej części przedmowy Mottaza, w której tenże wyrażał słowa uznania dla polskiego monarchy; a stanowiło ono główne uzasadnienie podjęcia prac nad francuską edycją. Amputowanie tych fragmentów nie zostało w żaden sposób zasygnalizowane, zastąpiło je omówione słowo wstępne, w którym, Krzemiński, jak sam

¹³³ S. Krzemiński, *Słowo wstępne* [w:] *Stanisław Poniatowski* t. 1, s. 15; por. *Stanisław Poniatowski*, s. 280–281.

¹³⁴ S. Krzemiński, *Słowo wstępne* [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 15–16.

¹³⁵ *Stanisław Poniatowski*, s. 283–284.

¹³⁶ S. Krzemiński, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 11–12.

¹³⁷ B. Dembiński, *List Glayra*, s. 637–640. List ten wszedł do polskiej edycji w tłumaczeniu, *Stanisław Poniatowski*, t. 2, s. 160–162. Miał on być rzekomo pełen błędów odczytu, ibidem, s. 160.

¹³⁸ E. Mottaz, *Introduction*, [w:] *Stanisław Poniatowski*, s. XLVIII.

przyznał, kierował się intencją „uwydatnienia zasadniczej skazy”¹³⁹ w postępowaniu króla. Lekturę właściwej części wstępu Mottaza i samej edycji polski czytelnik miał dzięki temu rozpoczynać z bardzo negatywnym nastawieniem do monarchy, a zatem zupełnie opacznie wobec intencji, jaka przyświecała szwajcarskiemu wydawcy.

Innym przejawem ingerencji Stanisława Krzemińskiego w kształt polskiej edycji było usunięcie listu Lubomirskiej z 1795 r. Podobnie jak przy amputowaniu części przedmowy Mottaza i tu przyczyna nie została podana. Można domniemywać, iż obecna tam gorzka refleksja nad winą narodu w wydarzeniach prowadzących do ostatecznej likwidacji państwa nie wpisywała się w romantyczny światopogląd wydawcy. Lubomirska powtórzyła w liście uwagę Glayre’a, iż przebieg „rewolucji” kościuszkowskiej oddawał „lekkomyślny charakter narodu” („Que les réflexions que vous faites son sages! Hélas! Oui, cette révolution ne portait que trop le caractère de la légèreté de la nation”¹⁴⁰). Sam zaś Kościuszko został przez autorkę określony mianem „człowieka pełnego cnoty, ale jednak niezręcznego” („Kosciuszko, homme vertueux mais inhabile”¹⁴¹) i „prorokiem Mahometem prowadzącym grupę fanatyków” („C’était Mahomet au milieu d’une troupe de fanatiques, mais quel Mahomet!”¹⁴²). Wydaje się, że podobne słowa o tak ważnym dla romantyków powstaniu nie były do przełknięcia dla polskiej opinii publicznej w roku 1901. Usunięcie listu Lubomirskiej stoi w pozornej sprzeczności ze stwierdzeniem Krzemińskiego z ostatniego akapitu słowa wstępnego, iż jej listy są „najwybitniejsze” w zbiorze, jeśli chodzi o ostatnie lata¹⁴³. Za tym zaskakującym komplementem kryła się oczywista chęć umniejszenia wagi pism Stanisława Augusta (nieporównywalnie ważniejszych), opisujących sytuację kraju w czasie wojny polsko-rosyjskiej i początku rządów Targowicy. Instrumentalnie potraktowana pochlebna uwaga pod adresem Lubomirskiej została zresztą obwarowana zastrzeżeniem, że w jej listach znajdziemy „sądy trzeźwe”, ale „obok błędów”¹⁴⁴. Można przypuszczać, że cała treść listu z 1795 r. została uznana przez Krzemińskiego za błąd i usunięta.

Podobne tendencje jak słowo wstępne ujawniają objaśnienia polskiego wydawcy, umieszczone na końcu obu tomów polskiego wydania. Odnoszą się one do kontekstu listów i są niezależne od przypisów Mottaza, które pozostawiono bezpośrednio pod tekstem. Przypisy te należy uznać za pożyteczne, zawierają

¹³⁹ „Pobudki oporu i uporu w Stanisławie Auguście i motywowanie ich pokazują ową zasadniczą skazę wszelkich dodatnich, a tak nielicznych, popędów króla, którą usiłowano uwydatnić w słowie wstępnem”, S. Krzemiński [objaśnienie], *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 159.

¹⁴⁰ *Stanisław Poniatowski*, s. 298.

¹⁴¹ Ibidem.

¹⁴² Ibidem; por. B. Dembiński, *Z korespondencji*, s. 497.

¹⁴³ S. Krzemiński, *Słowo wstępne* [w:] *Stanisław Poniatowski*, t. 1, s. 16.

¹⁴⁴ Ibidem.

bowiem pogłębione, jak na ówczesny stan wiedzy, informacje na temat historii Polski drugiej połowy XVIII w. Są tam wyjaśnienia terminów związanych z polskim życiem sejmowym, krótkie życiorysy postaci nieznanych Mottazowi, szerszy kontekst polityczny wydarzeń. Ocena tego dodatku nie wypada wszak jednoznacznie. Wszędzie tam, gdzie Krzemiński opierał swe wywody o źródła drukowane i dostępną literaturę przedmiotu, jego komentarze i dopowiedzenia stanowiły wartość dodaną wobec szwajcarskiej edycji. Natomiast wszędzie tam, gdzie polski badacz odchodził od reguł naukowych na rzecz moralizatorskiego i pełnego emocji potępienia Stanisława Augusta, jego dyskurs ponownie traci swą wartość. Jako przykład wydawania uprzedzonych i chybionych sądów może posłużyć objaśnienie odnoszące się do pierwszego w tomie listu polskiego władcy do Moneta. Stanisław August deklarował tam wobec dworu francuskiego: „Zawsze kochałem moje obowiązki i mój naród. Nie mam sobie względem niego nic do wyrzucenia. Byłem gotów ponieść dla niego i poniosłem rzeczywiście ofiary za każdym razem, gdy tego wymagały prawdziwe interesy. Sejm 1766 roku i rada senatu z 1769 r. stwierdzają to dostatecznie”¹⁴⁵. W objaśnieniu dodanym do ostatniego zdania Krzemiński zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie Rady Senatu z 1769 r., słusznie podkreślając, że było to wydarzenie na tyle ważne w historii Polski, że godne osobnego opracowania. Jednocześnie *a priori* założył, że skoro było to przedsięwzięcie istotne, Stanisław August na pewno nie mógł odegrać w nim ważnej i aktywnej roli: „Na radzie 1769 roku [...] niczem się nie odznaczył, chyba tylko samem jej zwołaniem [...]. Jeśli kto się zasłużył na radzie z r. 1769 to Borch, Chodkiewicz, Lubomirski, ale nie król”¹⁴⁶. Podobnie jak komentarz dotyczący Konstytucji 3 Maja, ta opinia wręcz zaprzecza informacji pochodzącej wprost z publikowanego źródła, a poparta jest tylko przekonaniem autora. Skądinąd w świetle najnowszych badań wiemy, że król był głównym autorem postanowień wydanych na pamiętnej Radzie Senatu i że na rosyjskim dworze uznano tę próbę emancypacji za na tyle groźną, że stała się jednym z czynników przesądających decyzje Rosji o pierwszym rozbiorze¹⁴⁷.

„W czambuł” — krytyka Szymona Askenazego

Rychło po ukazaniu się polskiego wydania Krzemińskiemu w jego surowej ocenie Mottaza i Stanisława Augusta zawtórował Szymon Askenazy. Recenzji korespondencji króla z Glayrem poświęcił on cały rozdział w pracy o znamienym tytule *Wczasy historyczne*¹⁴⁸, poddając wręcz w wątpliwość celowość edycji

¹⁴⁵ Stanisław Poniatowski, t. 1, s. 57.

¹⁴⁶ [Objaśnienie], ibidem, s. 158–159.

¹⁴⁷ D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru. Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771*, Warszawa 2022, s. 292–232.

¹⁴⁸ Sz. Askenazy, *Korespondent Stanisława Augusta*, [w:] *Wczasy historyczne*, t. 1, Kraków 1902, s. 1–20.

— zarówno po stronie szwajcarskiej, jak i polskiej. Wiązało się to oczywiście z uprzedzeniami lwowskiego uczonego wobec Stanisława Augusta i przekonaniem o braku uzasadnienia dla wydawania jego listów. O artykułach pióra Dembińskiego nie ma tam ani słowa.

Askenazy rozpoczął wywód od obniżenia rangi mottazowskiego wydawnictwa poprzez sprowadzenie szwajcarskiego sekretarza Stanisława Augusta do rangi typowego osiemnastowiecznego awanturnika¹⁴⁹. Samą edycję zdeprecjonował już na starcie określając ją mianem „luźnej i nieporządnej”, a potrzebę doprowadzenia do jej polskiego wydania „mocno wątpliwą”¹⁵⁰. Pozornie pochwalił szwajcarskiego uczonego za zainteresowanie i współczucie okazane Polsce, czym prędzej dodając, że to „w niczem nie zmienia faktu, że jego wydawnictwo nadzwyczaj szwankuje w rozlicznym względzie”¹⁵¹. Za dowód owego „szwankowania” uznał, że król i Glayre w publikowanej edycji „zaledwo przychodzą do głosu”¹⁵². O ile rzeczywiście listów Szwajcara nie ma w zbiorze za wiele, o tyle pism Stanisława Augusta jest tam aż 67. Lwowski uczony zarzucił edycji Mottaza rzekomą przypadkowość w doborze publikowanego materiału oraz niską wartość poznawczą: „przeważną jej treść [...] stanowią najrozmaitsze papiery, najrozmaitszej wagi, częstokroć błahej albo żadnej wagi, znalezione przypadkiem przez wydawcę i w czambuł podane do druku”¹⁵³. Czytelne kryteria doboru i wysoką wartość informacyjną korespondencji podkreślał w swej recenzji Dembiński. Pisząc o „przeważnej części”, jak można domniemywać, Askenazy odnosił się do korespondencji króla z Monetem, która jest rzeczywiście w zbiorze dominująca. Twierdzenie o jej „błahości” wydaje się jednak wyjątkowo krzywdzące i nieuzasadnione. Listy Stanisława Augusta do Sabaudczyka odnalezione przez Mottaza stanowią unikatowy korpus źródeł, ponieważ, jak wspomniałem, archiwalia Stanisława Augusta z tych lat zaginęły jeszcze na początku XIX w. Nawet gdyby tak nie było, korespondencja głowy państwa ukazująca jej horyzonty polityczne w krytycznych momentach nie wydaje się „nie mieć żadnej wagi”. Natomiast sformułowanie „w czambuł podane” miało podważać kompetencje wydawcy, które Askenazy oceniał bardzo nisko: „Prosta to oczywiście, ale licha metoda edytorska. Daje ona zazwyczaj, jak i w obecnym wypadku, więcej słomy niż ziarna”¹⁵⁴. „Słomiane wydawnictwo” Mottaza wypadało blado na tle rzekomo projektowanego tomu tej samej korespondencji w opracowaniu Askenazego:

¹⁴⁹ Ibidem, s. 1–2. Ponownie na końcu, powtórzenie „o pstrej czeredzie” obcokrajowców w Warszawie, s. 20.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 2–3.

¹⁵¹ Ibidem, s. 3.

¹⁵² Ibidem.

¹⁵³ Ibidem.

¹⁵⁴ Ibidem.

Publikacje tego rodzaju wymagają ręki umiejętnej, a przede wszystkim umiejętnego wyboru. Zdarzyło się nam przeglądnąć w rękopisie sporo nieznanych listów Stanisława Augusta do Glayra, tj. królewską połowę rzeczywistej korespondencji obustronnej. Lecz oczywiście, jeśli je ogłosimy, to nie w całej zbytecznej i gadatliwej ich pełni, jeno w istotnie nowej i ważnej ich zawartości¹⁵⁵.

Przechwałka o odnalezieniu „rzeczywistej korespondencji” zawiera sugestię, iż zbiór z Romainmôtier jest mniej poważny. A przecież jest to nadal ta sama korespondencja, która może najwyżej różnić się stanem i formą zachowania. Na dokonanie bilansu Askenazy się jednak nie zdobył. Kryterium „zbyteczności i gadatliwości” wydanych w Paryżu listów i, w konsekwencji, dostrzeżonej przez lwowskiego uczonego konieczności wydania „nowej” ich części, wiązało się z zakwestionowaniem intencji Mottaza, tj. oddania głosu królowi i stworzenia przez to szansy głębszego poznania jego polityki. Uzasadnienie to, jak i cała przedmowa Szwajcara, oczywiście nie mogły spotkać się z przychylnym przyjęciem Askenazego: „Co gorsza, wydawca francuski wadliwą publikację opatrzył w jeszcze wadliwszą z gruntu apologię Stanisławowską”¹⁵⁶. Z zapowiedzi publikacji wydawnictwa „poprawionego”, z rzekomo lepiej wyselekcjonowaną korespondencją, oczywiście nic nie zostało. Daje to jednak pogląd na warsztat pracy historyka, który ujawniał zamysł o wydaniu materiałów źródłowych tendencyjnie dobranych pod odpowiadającą mu tezę o „winie” Stanisława Augusta. Być może ostateczne porzucenie zapowiadanego projektu wiązało się z niemożliwością znalezienia odpowiednich „dowodów”, ale nie mamy też wiarygodnych świadectw tego, że lwowski badacz naprawdę dysponował korespondencją króla z Glayre'm. Ocena warsztatu Askenazego jest o tyle istotna, że on sam wypowiadał się bardzo lekceważąco o kompetencjach Mottaza:

Działał niezawodnie w najlepszej wierze, lecz w najgłębszej oraz nieświadomości rzeczy. Miał w rękę trochę papierów, pochodzących od króla i agentów królewskich. Pod ich wpływem, nie widząc ani wiedząc nic poza tem, zbudował sobie takie mniej więcej pojęcie o Stanisławie Augustcie, jakie żywił o sobie sam król i ludzie przez niego płatni – albo raczej, jakie on i oni pragnęli, aby o nim żywiono. Gdyż on na pewno posiadał zbyt wiele samowiedzy, oni – zbyt wiele sprytu, aby naprawdę mogli wierzyć we własną mistyfikację, jaką narzucali sobie nawzajem i społecznym. Dzisiejszy wydawca uwierzył. Rozczulił się nad królem. Rozczulił nie tylko nad jego losem, zaiste dosyć tragicznym, lecz oraz nad samą jego indywidualnością, nad jego duszą, zaiste dosyć pospolitą¹⁵⁷.

¹⁵⁵ Ibidem.

¹⁵⁶ Ibidem, s. 4.

¹⁵⁷ Ibidem.

W kilku zdaniach, pełnych ostentacyjnej pobłażliwości dla Szwajcara, Askenazy przyjął, jak wcześniej Krzemiński, że królewskie listy są wyłącznie świadectwem złej woli ich autora oraz jego współpracowników, motywowanych chęcią kreowania nieprawdziwego wizerunku w celu dokonania jakiejś wielkiej historycznej mistyfikacji. Nie do końca wiadomo, jak argument o „płatności” miałby wpływać na treść listów agentów Stanisława Augusta, składających mu raporty na temat rozmów z francuskimi ministrami. Natomiast barwne twierdzenie o „pospolitości duszy” pochodziło z tej samej rodziny zarzutów pozanaukowych, jak ten o braku jej „głębi i dna” z wydania z 1901 r.

W swej nader surowej krytyce Askenazy nie okazał więcej wyrozumiałości polskiemu wydawcy. Choć mogłoby się wydawać, że pełna pasji antystanisławowska retoryka Krzemińskiego powinna była trafić do gustu lwowskiego uczonego, tak się nie stało¹⁵⁸. Ostateczny rezultat „uwydatniających skazę króla” starań edytora wydał się Askenazemu mizerny:

Tutaj wprawdzie wydawcę francuskiego wziął troskliwie w opiekę komentator polski. Sprostował niektóre zanadto jaskrawe zboczenie sądu, poprawił niektóre zanadto rażące błędy erudycji. Pomiął niejedno, inne uzupełnił. Z tem wszystkim w rezultacie wskórał niewiele. Nie będziemy go o to winili. [...] Tutaj nie tylko nieświadomy Francuz, lecz nawet ukształcony Polak łatwo może, ponieważ musi, potknąć się, zmylić, pogubić¹⁵⁹.

Poza rzekomym fatum ciążyącym nad badaczami zajmującymi się epoką stanisławowską, warto zwrócić uwagę na ciągle powtarzające się określenie „Francuz”. Askenazy uparcie używa tego właśnie słowa, mimo iż zarówno w wersji polskiej jak i francuskiej edycji, na stronie tytułowej wielkimi literami widnieje informacja o „profesorze z kolegium w Yverdon”, a wstęp jest obudowany wokół szwajcarskiego pochodzenia i kariery Glayre’a. Wydaje się, że był to zabieg zrodzony z niskich pobudek. Po pierwsze, podkreślenie zagranicznego pochodzenia miało umniejszyć rangę dokonania Mottaza; po drugie, unikanie rozróżnienia między Francuzem a Szwajcarem sugerowało, że wydawca znad Lemanu nie jest osobą wartą uwagi. O tym, kto dla lwowskiego uczonego był prawdziwym autorytetem, dowiadujemy się z kolejnych części recenzji: „W rzeczy samej, jedynie w ścisłym zakresie dziejów ekonomicznych i administracyjnych tego panowania można już stąpać pewną nogą, śladem jasnych i rozległych badań p. Korzona. Natomiast w zakresie właściwych dziejów politycznych i dyplomatycznych ciągle jeszcze przychodzi szukać drogi prawie po omacku”¹⁶⁰. Odwołanie się do

¹⁵⁸ Obaj znaleźli się niedługo potem w sporze o pracę Askenazego dotyczącą XIX w., którą Krzemiński recenzował. Otrzymał za to „obraźliwą i lekceważącą” odpowiedź, wzbudzającą oburzenie redakcji, która polemikę opublikowała, K. Górski, *Stanisław Krzemiński*, s. 138–139.

¹⁵⁹ Sz. Askenazy, *Korespondent*, s. 4–5.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 5.

jednego z najbardziej uprzedzonych wobec Stanisława Augusta historyków nie może zaskakiwać. O „oblepieniu króla czarną mazią” przez Korzona pisał Andrzej Zahorski¹⁶¹, a o wątpliwej metodzie jego pracy, niesprawdzonych informacjach i krzywdzących uogólnieniach wspominał także Jerzy Michalski¹⁶².

Po wyróżnieniu Korzona, Askenazy wymienił jednym tchem jeszcze czterech badaczy, których teksty wniosły do nauki ledwo parę „przyczynków” na temat panowania Stanisława Augusta:

Morawski i Szujski, Schmitt i Kalinka, kilku innych jeszcze, dostarczyli tutaj pewnej ilości przyczynków, mniej lub więcej szacownych, lecz pozornie tylko zjednoczonych i pełnych, w istocie skrót przygodnych i ułamkowych. Całość pozostała w oświeceniu, jeśli nie zgoła fałszywym, to przerywanem, zmiennem, migawkowem, nie sięgającym zresztą do głębi, ślizgającym się raczej po wierzchu wypadków, a właściwie, ze strony najistotniejszej, pozostała w mroku¹⁶³.

W tym wielosłownym opisie, który można by długo komentować, uderza zwłaszcza wskazanie Kalinki i określenie jego prac przyczynkami „przygodnymi i ułamkowymi”.

Stwierdzając, że panowanie Stanisława Augusta było wciąż tematem niemal dziewiczym, Askenazy z wielką niechęcią przyznawał, że mottazowska publikacja może stanowić impuls do nowych badań: „Nie godzi się też odsunąć nawet tak nieosobliwej po temu okazji, tak nieszczęśliwego pretekstu, jaki następuje na razie «Korespondencja Stanisława Poniatowskiego z Maurycym Glayrem»”¹⁶⁴. Trzystustronicowe wydawnictwo miało dostarczać wedle Askenazego „nieco incydentalnych wprawdzie, lecz niepozbawionych pewnego interesu, nowych przyczynków” do pierwszego rozbioru¹⁶⁵.

W dalszej części wywodu lwowski uczony przeniósł ciężar krytyki z Mottaza na samego Stanisława Augusta i jego współpracowników. Szukanie porozumienia króla z Francją uznał uczony za „rzekomą akcję”¹⁶⁶, gdyż wobec braku regularnych stosunków dyplomatycznych oraz wskutek błahej treści korespondencji wymienianej między Warszawą i Wersalem (tylko listy etykietalne o narodzinach, mariażach i zgonach) monarchia Burbonów w ogóle nie była dla polskiego władcy odpowiednim partnerem do rozmowy¹⁶⁷. Milczeniem pominięty został wspomniany w listach fakt, że wznowieniu stosunków między Polską a Francją

¹⁶¹ A. Zahorski, *Spór*, s. 225.

¹⁶² J. Michalski, *Na marginesie*, s. 521–522.

¹⁶³ Sz. Askenazy, *Korespondent*, s. 5.

¹⁶⁴ Ibidem, s. 5.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 13.

¹⁶⁶ Ibidem.

¹⁶⁷ Ibidem, s. 13–14.

stała na przeszkodzie Rosja¹⁶⁸. W epoce koncertu pięciu mocarstw w Europie, trudno sobie wyobrazić do kogo, poza dwiema potencjami niezaproszonymi do rozbioru, Francją i Anglią, miałyby na poważnie apelować Stanisław August.

Deprecjonująca króla krytyka dotyczyła również wyboru osób na paryską misję — Branickiego i Moneta. Pierwszemu Askenazy wyrzucił m.in. brak znajomości francuskiej ortografii, drugiemu zaś bycie „pospolitym wydrwigroszem”¹⁶⁹. Wszystko zmierzało do umniejszenia znaczenia próby porozumienia z Francją, przy czym badacz unikał wzmianki o treści prowadzonych przez obu agentów rozmów i wynikającej z nich konkluzji o osamotnieniu Polski. Misję Branickiego określił mianem „farsy”¹⁷⁰, inscenizowanej przez samego Stackelberga. To fałszywe twierdzenie zostało twórczo rozwinięte w absurdalną teorię, wedle której Rosja nie chciała dzielić się Polską z dworami niemieckimi i celowo posługiwała się Warszawą, aby z rozbioru się wywinąć. Francuski sprzeciw miał dostarczyć Petersburgowi pretekstu, aby odmówić udziału w uzurpacjach Berlinowi i Wiedniowi¹⁷¹.

W kontekście misji Branickiego pojawił się zarzut o chęci podreparowania skarbu: „paryska wyprawa ratunkowa miała ratować nie tyle kraj, zagrożony podziałem, ile finanse królewskie, zagrożone bankructwem”¹⁷². Dowód stanowił fragment listu Stanisława Augusta do łowczego koronnego z 18 listopada 1772 r.; monarcha polecał w nim przyjacielowi zabieganie o francuskie subsydia: „jedyna rzecz, którą mogą tam dla mnie uczynić, jest wydobycie mnie przez tajemne subsydyja pieniężne z ostatecznej nędzy, którą nieprzyjaciele nasi uznali, z pewnym uzasadnieniem, za skuteczny środek, aby mnie doprowadzić do zdania się na ich łaskę”¹⁷³. Tłumaczenie zostało tu poprawnie oddane, źródłem oburzenia Askenazego była opaczna interpretacja: „Nie wahał się przyznać przed obcym ministeryjum, przed zagranicą, przed światem, że uzasadnionem było przypuszczenie, iż on dla braku pieniędzy gotów jest na wszystko [...] dajcie tu zaraz pieniądze na moje prywatne potrzeby, bo inaczej — zaakceptuję podział mego własnego kraju”¹⁷⁴. Askenazy szczególny nacisk położył na określenie „z pewnym uzasadnieniem”, a fragment o „zdaniu się na łaskę” twórczo rozwinął w „bycie gotowym na wszystko”. Dodatek o własnych potrzebach króla stanowił dowód złej woli, bo wiadomo, że głowa państwa poza wydatkami osobistymi musiała po-

¹⁶⁸ *Stanisław Poniatowski*, s. 12–13.

¹⁶⁹ Sz. Askenazy, *Korespondent*, s. 14.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 15.

¹⁷¹ „chwilowy bodaj sztuczny nacisk ze strony Francji mógł okazać się nader użytecznym, a mianowicie chwilowa, bodaj pozorna ewentualność rosyjsko-polsko-francuskiego porozumienia mogła korzystnie wpłynąć na pomiarkowanie austrijacko-pruskich zapędów okupacyjnych”, *ibidem*, s. 15–16.

¹⁷² *Ibidem*, s. 16.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 17.

¹⁷⁴ *Ibidem*.

nosić koszty działalności publicznej. Zaś w cytowanym liście Stanisław August stwierdzał, że dwory rozbiorowe uznały nie bez racji, iż skutecznym środkiem nacisku będzie wpędzenie go w ruinę finansową, tj. pozbawienie go środków do życia i prowadzenia jakiejkolwiek działalności politycznej. Środek ten mogły one wedle swego uznania poluzować lub zacieśnić w zależności od postępowania króla. Z oczywistych względów stawiało go to nie tylko w upokarzającej zależności, ale także ograniczało pole manewru w krytycznym momencie. Uzyskanie tajnych francuskich zasiłków miało umożliwić pewną swobodę działania i uwolnić się, przynajmniej częściowo, od nacisku mocarstw. Sednem treści listu była polityka zaborców, a nie uznanie rzekomej „zasadności” ich poczynań przez Stanisława Augusta.

Antykrólewską tyradę Askenazy kończył zarzutami najcięższej wagi, że koniec końców Stanisław August na pierwszym rozbiorze „zrobił wcale nienajgorszy interes”¹⁷⁵. Długotrwałą walkę o ostateczny kształt ustroju okrojonej Rzeczypospolitej podczas sejmu rozbiorowego lwowski uczony sprowadził do walki o „skutki osobiste” dla króla¹⁷⁶. Jego opór miał być po grudniu 1773 r. udawany, a wyrzeczenie się dystrybucji starostw „suto” wynagrodzone¹⁷⁷. Pod koniec wywodu Askenazy powrócił jeszcze do Glayre’a, zarzucając mu sianie intryg wśród członków polskiej loży masońskiej i ogólne „popasywanie”, a więc nieróbstwo, przez okres 22 lat bytności w Warszawie¹⁷⁸.

W swej krytyce Mottaza i Stanisława Augusta, a nawet Glayre’a, Askenazy poszedł znacznie dalej niż Krzemiński. Potok gołosłownych potępień oraz inwektywy, przy braku dowodów, a także przeinaczanie treści źródeł wystawiają przede wszystkim świadectwo samemu historykowi, niezdolnemu do uwolnienia się z osobistych niechęci i uprzedzeń. Zaufania nie może również budzić publicystyczny ton i złośliwy, pełen ironii język recenzji, obok nieregularności warsztatowych dowodzący stosowania zasady, iż cel uświęca środki: „wolno czasem popробować nie z ciężkiej erudycyjnej armaty, lecz z lekkiej impresyjnej flinty. Koniec końcem, chodzi o to, aby trafić”¹⁷⁹.

Bałamutne zarzuty Askenazego pod adresem Mottaza przypieczętował pół wieku później swym niewątpliwym autorytetem naukowym zasłużony badacz związków Stanisława Augusta z oświeconą Europą, Francuz Jean Fabre.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 18.

¹⁷⁶ Ibidem.

¹⁷⁷ Ibidem.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 19–20.

¹⁷⁹ *Wstęp*, [w:] ibidem, s. IV. Inne polemiki Askenazego były już przedmiotem wnikliwych analiz: P. Biliński, *Spór Władysława Konopczyńskiego z Szymonem Askenazym*, [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2014, s. 191–217; Z. Zielińska, „Temat zastępczy”. *Polemika Szymona Askenazego z Władysławem Konopczyńskim*, [w:] ibidem, s. 219–247; eadem, *Polemika Szymona Askenazego i Bronisława Dembińskiego (1903–1904)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, R. 124, nr 1, s. 5–42.

W komentarzu zamieszczonym w przypisie stwierdził on za Askenazym, że „edycja Mottaza jest fragmentaryczna i z błędami i, z tego powodu, od samego początku budziła wielkie zastrzeżenia”¹⁸⁰. Zarzut ten postawiono po zdaniu, że Glayre zasługuje na monografię, a poprzedzał on deklarację, że autor wraz ze swym polskim współpracownikiem, Witoldem Łukaszewiczem, zamierza się rychno podjąć jej przygotowania. Niestety ani Fabre, ani Łukaszewicz (ostatecznie tylko autor biogramu Glayre’a w Polskim słowniku biograficznym), nie znali artykułu Dembińskiego z 1898 r., ani nawet późniejszych prac Mottaza i na pewno nie byli w stanie sprawiedliwie go ocenić¹⁸¹. Zapowiadanej monografii na temat szwajcarskiego sekretarza Stanisława Augusta nigdy nie napisali.

Uczony z Yverdon śledził recepcję swojej pracy wśród polskich badaczy. W jego papierach znajduje się odbitka recenzji Dembińskiego z 1900 r.¹⁸² Natomiast wśród historyków polskich, generalnie wykorzystujących edycję Mottaza, chyba tylko Władysław Konopczyński zasygnalizował mgliście istnienie dalszych prac edytorskich Szwajcara dotyczących Rzeczypospolitej¹⁸³. Historycy piszący po Konopczyńskim nie podążyli już jednak za pozostawioną przez niego wskazówką i cała twórczość Szwajcara po 1897 r. pozostaje do dziś w zapomnieniu.

Zupełnie odmienny odbiór szwajcarskiej edycji przez Dembińskiego i Askenazego jasno pokazuje, że spór dotyczył w rzeczywistości nie oceny Mottaza jako wydawcy źródeł, lecz samego Stanisława Augusta. Podczas gdy ocena Dembińskiego opierała się na treści listów, opinia Askenazego na temat ostatniego króla była trwale uformowana i treść korespondencji została omówiona pod dobraną wcześniej tezę. A przecież niezależnie od oceny Stanisława Augusta wydawnictwo

¹⁸⁰ „Il est regrettable que Maurice Glayre n’ait fait l’objet, jusqu’ici, d’aucune monographie. E. Mottaz n’a donné de sa correspondance avec Stanislas qu’une édition fragmentaire et fautive qui, dès sa publication, appelait les plus expresses réserves”, J. Fabre, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l’Europe des Lumières*, Paris 1952, s. 659. W wydanym ostatnio polskim tłumaczeniu pracy Fabre’a sens tego zdania nie został odpowiednio oddany, a jego wymowa znacznie osłabiona, idem, *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, przeł. J.M. Kłoczowski, red. P. Skowroński, Warszawa 2022, t. 2, s. 331–332.

¹⁸¹ W. Łukaszewicz, *Glayre*, s. 40–42. Nie wspomniał on o innych pracach Mottaza na temat Glayre’a poza edycją z 1897 r. Natomiast ze wszystkich prac Dembińskiego przywołał tylko jedną, napisaną 40 lat później: B. Dembiński, *Un Suisse au service du roi de Pologne. Maurice Glayre, ami du roi Stanislas-Auguste* [w:] *Pologne — Suisse: recueil d’études historiques*, Warszawa–Lwów, 1938, s. 41–50.

¹⁸² ACV, Fonds Glayre 493.

¹⁸³ „Dalsze przyczynki do królewskich robót na francuskim gruncie znajdują się w papierach Glayre’a, których część ogłoszono w latach 1918–9 w jednym z genewskich czasopism; część znajdowała się w posiadaniu Ferd. ks. Radziwiłła”, W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, Warszawa 1938, t. 2, s. 315.

szwajcarskiego edytora powinno być oceniane przede wszystkim pod względem warsztatu i kompetencji, które są imponujące. Dzięki jego trudowi opublikowane zostały materiały nader ważne, dla polskich badaczy ówczesznie niedostępne, pozostające poza granicami kraju, a do tego w rękach osób prywatnych.

Zagadnieniem do refleksji, a może także prześledzenia badawczego pozostaje to, jakie konsekwencje dla nauki miał proces „uwydatniania skazy”, zastosowany przez Stanisława Krzemińskiego w słowie wstępnym i „objaśnieniach” do polskiego wydania. Zważywszy malejącą liczbę historyków znających język francuski, wpływ edycji z roku 1901 może być i dziś niebagatelny. Należałoby więc sobie życzyć, by badacze, którzy nie mogą sięgnąć do edycji Mottaza z 1897 r., a korzystający jedynie z wydania Krzemińskiego, byli świadomi zawartej w nim, *nomen omen*, skazy.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka ks. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 798

Archives cantonales vaudoises à Lausanne (ACV):

Fonds Glayre H. 431–436, 493 (Affaires de Pologne)

Fonds Mottaz 132–188 (Pologne)

Źródła drukowane

Correspondance du prince François-Xavier de Saxe, connu en France sous le nom de comte de Lusace, wyd. A. Thévénat, Paris 1874.

Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773), wyd. J. Bajer, Warszawa 2020.

Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764–1777), wyd. Ch. de Mouÿ, Paris 1875.

Correspondance secrète du comte de Broglie avec Louis XV (1756–1766), wyd. M. Antoine, D. Ozanam, t. 1–2, Paris 1956.

Correspondance secrète inédite de Louis XV et du général Monet (1767–1772), wyd. M. Antoine, D. Ozanam, [w:] *Actes du 80 Congrès national des Sociétés savants*, Lille 1955, Paris 1956, s. 15–48.

Mémoires secrets et inédits de Stanislas Auguste, comte Poniatowski, dernier roi de Pologne, relatifs à ses rapports intimes avec l'impératrice Catherine II et à son avènement au trône, Leipzig 1862.

Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego, wyd. B. Zaleski, Drezno 1870.

Stanislas-Auguste, Mémoires, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012.

Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. Correspondance relative aux partages de la Pologne, wyd. E. Mottaz, Paris 1897.

Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. Korespondencyja dotycząca rozbiorów Polski, wyd. przez E. Mottaza, z francuskiego przełożyła J. z Chmielowskich Baranowska, przejrzał i objaśnił S. Krzemiński, t. 1–2, Warszawa 1901.

Źródła do drugiego i trzeciego rozbioru Polski, wyd. B. Dembiński, t. 1, Lwów 1902.

Literatura

- Askenazy Sz., *Korespondent Stanisława Augusta*, [w:] *Wczasy historyczne*, t. 1, Kraków 1902, s. 1–20.
- Bajer J., *Przez Turyn do Wiednia. Korespondencja Stanisława Augusta z hrabią Canale*, [w:] „*Sklócony naród, król niepewny, szlachta dzika*”? *Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 151–171.
- Bańkowski P., *Archiwum Stanisława Augusta*, Warszawa 1958.
- Biliński P., *Spór Władysława Konopczyńskiego z Szymonem Askenazym*, [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2014, s. 191–217.
- Dembiński B., *List Glayra do Stanisława Augusta*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. 14, s. 637–640.
- Dembiński B., *Un Suisse au service du roi de Pologne. Maurice Glayre, ami du roi Stanislas-Auguste*, [w:] *Pologne-Suisse: recueil d'études historiques*, Warszawa–Lwów 1938, s. 41–50.
- Dembiński B., *Z korespondencji Stanisława Augusta*, „Przegląd Polski” 1898, t. 128, R. 32, s. 456–497.
- Dembiński B., [Rec.] «*Mottaz Eugène, Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. Correspondance relative aux partages de la Pologne*», Paris 1897, „Kwartalnik Historyczny” 1897, R. 11, s. 855–856.
- Dukwicz D., *Na drodze do pierwszego rozbioru. Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771*, Warszawa 2022.
- Dukwicz D., *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego 1773–1775*, Warszawa 2015.
- Fabre J., *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières. Étude de cosmopolitisme*, Paris 1952; wyd. polskie: *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, przeł. J.M. Kłoczowski, red. P. Skowroński, t. 1–2, Warszawa 2022.
- Feldman J., *Na przełomie stosunków polsko-francuskich 1774–1787: Vergennes wobec Polski*, Kraków 1935.
- Gilibert C., *Deux personnalités de la recherche historique disparaissaient il y a cinquante ans: Eugène Mottaz et Maxime Reymond*, „Revue historique vaudoise” 2001, t. 109, s. 189–204.
- Górski K., *Stanisław Krzemiński. Człowiek i pisarz*, Warszawa 1985.
- Kalinka W., *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta: dokumenta do historyjki drugiego i trzeciego podziału*, t. 1–2, Poznań 1866.
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1895.
- Komarzewski J., *Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne*, Paris 1807.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1–2, Warszawa 1936–1938.
- Konopczyński W., *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010.
- Konopczyński W., *Les rapports intellectuels polono-suisses au XVIII^e siècle*, [w:] *Pologne-Suisse: recueil d'études historiques*, Warszawa–Lwów 1938, s. 23–40; wersja polska: *Stosunki polsko-szwajcarskie w XVIII wieku*, „Przegląd Współczesny” 1939, t. 70, R. 8, s. 16–32.

- Konopczyński W., *Stanisław Konarski*, Kraków–Warszawa 2016.
- Korzeniowski J., *Notices biographiques du prince Stanislas Poniatowski*, „Revue d'Histoire Diplomatique” 1895, t. 9, nr 4, s. 485–535.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. 1–6, Kraków–Warszawa 1897–1898.
- Lelewel J., *Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego obejmujące trzydziestolecie usilności narodu podźwignięcia się, ocalenia bytu i niepodległości*, Warszawa 1831.
- Łukaszewicz W., *Glajre Piotr Maurycy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1960, s. 40–42.
- Michalski J., *Historiografia polska wobec pierwszego rozbioru*, [w:] *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, red. naukowa W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 496–508.
- Michalski J., *Joachim Lelewel o Stanisławie Augustie*, [w:] *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, red. naukowa W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 396–413.
- Michalski J., *Na marginesie reedycji Sejmu Czteroletniego Waleriana Kalinki*, [w:] *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, red. naukowa W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 509–523.
- Michalski J., *O źródłach poglądów na Stanisława Augusta*, [w:] *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, oprac. red. Z. Zielińska, Kraków 2020, s. 701–706.
- Michalski J., *Stanisław August. Próba portretu*, [w:] *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, red. naukowa W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 515–529.
- Mottaz E., *Attention contre le roi Stanislas de Pologne*, „Revue historique vaudoise” 1920, t. 28, s. 274–281.
- Mottaz E., *Jean-Jacques Cart et Maurice Glajre*, „Revue historique vaudoise” 1896, t. 4, s. 65–81.
- Mottaz E., *Maurice Glajre et les francs-maçons vaudois de 1810 à 1814*, „Revue historique vaudoise” 1932, t. 40, s. 4–22.
- Mottaz E., *Maurice Glajre et la Révolution vaudoise*, „Revue historique vaudoise” 1898, t. 6, s. 203–215; 232–237.
- Mottaz E., *Lettres de la Duchesse de Noailles à Maurice Glajre (1799–1800)*, „Revue historique vaudoise” 1932, t. 40, s. 175–184.
- Mottaz E., *Lettre de Stanislas Auguste, roi de Pologne, à Maurice Glajre*, „Revue historique vaudoise” 1921, t. 29, s. 155–158.
- Mottaz E., *Lettres inédites de Stanislas-Auguste Poniatowski sur la Pologne et son premier partage*, „Bibliothèque universelle et revue suisse” 1919, t. 93, cz. 1: s. 54–68, cz. 2: s. 247–261, cz. 3: s. 424–433; cz. 4: t. 94, s. 104–111.
- Mottaz E., *Paris en 1777*, „La Nouvelle Revue” 1898, t. 115, R. 21, s. 406–418; 629–647.
- Mottaz E., *Un Vaudois à la cour de Pologne*, „Revue Suisse” 1906, t. 42, s. 75–104.
- Rostworowski E., «*Histoire de l'anarchie de Pologne*» i Piotr Hennin, „Przegląd Historyczny” 1959, t. 50, z. 4, s. 768–783.
- Rostworowski E., *Monet Jean-Antoine*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław [etc.] 1976, s. 647–651.
- Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966.

- Rostworowski E., *La Suisse et la Pologne au XVIII^e siècle*, [w:] *Échanges entre la Pologne et la Suisse du XIV au XIX^e siècle. Choses-hommes-idées*, red. A. Gieysztor, Genève 1964, s. 139–211.
- Rulhière C., *Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette république. Suivie des anecdotes sur la révolution de Russie en 1762*, t. 1–4, Paris 1807.
- Rymaszyna M., *Gabinet Stanisława Augusta*, Warszawa 1962.
- Ségur P., *Le voyage de Madame Geoffrin en Pologne (1766–1767)*, „La Revue de Paris” 1895, t. 6, s. 818–850.
- Serejski M.H., *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970.
- Sorel A., *L'Europe et la révolution française*, t. 1–2, Paris 1887.
- Sorel A., *La question d'Orient au XVIII^e siècle. Le partage de la Pologne et le traité de Kainardji*, Paris 1889.
- Schmitt H., *Dzieje panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 1–3, Lwów 1868–1880.
- Strykowski K., *Archiwa kantonu Vaud i ich zasób*, „Archejon” 1999, t. 100, s. 171–186.
- Topolski J., *Moralizatorstwo czy wyjaśnienie: o głównym motywie polskiej historiografii poświęconej rozbirom*, „Przegląd Historyczny” 1972, t. 63, z. 4, s. 615–625.
- Waszczuk R., *Misja Piotra Maurycego Glayre'a w Paryżu, czerwiec–listopad 1777 r. Wokół stosunków Stanisława Augusta z Francją po pierwszym rozbiore*, [w:] „Sklócony naród, król niepewny, szlachta dzika”? *Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 201–220.
- Wołoszyński R.W., *Polska w opiniach Francuzów XVIII w. Rulhière i jego współcześni*, Warszawa 1964.
- Ugniewski P., *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006.
- Zahorski A., *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988.
- Zielińska Z., *Królewska imaginacja? Obawy przed nowym rozbiorem w korespondencji Stanisława Augusta z Augustynem Debolim z lat 1780–1787*, [w:] *Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Bajer, J. Kordel, Warszawa 2023, s. 409–433.
- Zielińska Z., *Polemika Szymona Askenazego i Bronisława Dembińskiego (1903–1904)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, R. 124, nr 1, s. 5–42.
- Zielińska Z., „Temat zastępczy”. *Polemika Szymona Askenazego z Władysławem Konopczyńskim*, [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2014, s. 219–247.

Jakub Bajer — adiunkt w Instytucie Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, badacz czasów stanisławowskich, najważniejsza publikacja *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773)*, Warszawa 2020.

e-mail: jakub_bajer@wp.pl